Dzisiejszy numer zawiera 10 stron. Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 50. Lwów, Środa 3. Marca 1926 r. Rok XLIV.

CENA NUMERU 20 gr.
PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 zł 50 gr.
Dla urzędników państwowych i i nauczycieli miesięcznie 3 zł.

# KURJER LWOWSKI



Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 18
Telefon redakcji 19, w nocy 29-19.
Tel. adm. 32-19.
Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów.
Rękopisów nie zwraca się.
Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe.

## Nie jesteśmy osamotnieni.

(Od naszego koresp. warszaw.).

Warszawa, 1 marca.

Nie jesteśmy zupełnie osamotnieni w świecie. Zmierzając konsekwentnie ku zapewnieniu nam należnego w Radzie Ligi stanowiska, może się dyplomacja polska oprzeć **na kilku niezawodnych sprzymierzeńcach.** Dla opinji polskiej miłą było niespodzianką, że **do liczby tych niezawodnych przyjaciół należy rząd włoski.**

Czyż było to słusznie — niespodzianką?

Od pierwszej chwili zmartwychwstania Polski, mieliśmy liczne dowody szczerej bezinteresownej **sympatji ze strony Włoch.** Włochy były **pierwszem państwem,** od którego w okresie zawieruchy, po upadku państw centralnych **uzyskaliśmy realną pomoc.** Przyszła stamtąd broń i amunicja. Tego nie zapomni naród polski nigdy swym przyjaciołom we Włoszech. Była to **pomoc najbardziej bezinteresowna,** na jaką tylko może liczyć naród w chwili troski o swą przyszłość. Jeżeli więc teraz **znakomity wódz narodu włoskiego** oświadcza stanowczo, że **uznaje i popierać będzie całą mocą swego autorytetu nasz postulat w Radzie Ligi,** to jest to dalszy ciąg polityki, zapoczątkowanej przez naród włoski wobec zmartwychwstałej Polski. Incydent włosko-niemiecki nie mógł tu więc odegrać decydującej roli: **polityka Włoch wobec Polski wypływa z pobudek znacznie głębszych,** aby była uzależniona od incydentów, mających swe źródło w nieokiełznanej bucie niemieckiej.

Ppaza niewątpliwą sympatją jaka, wiąże oba państwa, mają Włochy i Polska wspólne, **realne interesy.** Z punktu widzenia polskiego, można tylko wyrazić zadowolenie, że **dyplomacja włoska oceniła należycie perspektywę rozwoju stosunków w Europie** i odpowiednio do tego ustosunkowała się wobec Polski. Interesy to poważne i głęboko sięgające. Jak w dziejach zjednoczenia ziem włoskich jest wiele podobieństwa do naszych walk o niepodległość, tak w dążeniu do pogłębienia i utrwalenia wolności, kosztem wielkich ofiar zdobytej, **narzucił los Polsce i Włochom wiele wspólnych interesów,** bo wspólne — niebezpieczeństwo.

Polsce grozi od wieków niemiecki „**Drang nach Osten**", Włochy nie mogą się po dzień dzisiejszy uwolnić od kierunku, zwanego „**Drang nach dem Süden**".

Czyż więc można się dziwić, że **wspólne niebezpieczeństwo,** choć inaczej się wobec każdego z tych dwóch państw kształtujące — stwarza w obu narodach zrozumiałe dążenie do świadczenia sobie pomocy?

**Współdziałaniu polsko-włoskiemu sprzyjać więc** będą, jak dotychczas tak i nadal **realne, żywotne interesy i tradycyjna przyjaźń, od wieków trwająca.**

**Rola polityczna Włoch** w obecnym układzie stosunków **jest doniosła,** a w dalszym rozwoju wypadków dyplomacja włoska, niechybnie wysunie się na czoło koncertu europejskiego. Dla nas przyjaźń tego szlachetnego narodu jest niewątpliwie cenna. Ale i naród włoski może liczyć na to, że Polska oceniła zupełnie realnie znaczenie przyjaźni, jaką nam zaofiarował rząd włoski. **Bez względu więc na to, jak się odniesie większość państw do naszego postulatu w Radzie Ligi,** nie zapomni Polska, iż obok Francji stanęła w naszej obronie w wiernym szeregu słoneczna Italja.

Wiemy, że **znaczenie Rzymu w polityce międzynarodowej jest teraz tak wielkie,** że niejeden zausznik Berlina zastanowi się poważnie nad tem, czy należy się sprzeciwiać naszym słusznym postulatom. Ale tak czy owak, jesteśmy również świadomi siły, jaką przedstawia Polska połączona węzłami przyjaźni i interesów żywotnych z Francją i Włochami. **Nasi przeciwnicy zastanowią się poważnie, czy można bezkarnie naruszać tę spójnię narodów** i — w imię haseł sprawiedliwości etc. — **grozić światu nową wojną.**

W obronie naszych najżywotniejszych interesów **nie jesteśmy osamotnieni.** Jeżeli walkę przeprowadzimy zwycięsko — będzie to niechybnie zasługą rządu koalicyjnego i jego szefa, który jak dotychczas — umiał wpleść interesy żywotne Polski w zespół interesów kilku innych państw europejskich. **Polityka zagraniczna Polski, ma swoją wyraźną linię,** ma też swoje własne, daleko sięgające perspektywy...

**Wręb.**

## Kampanja o stałe miejsce w Radzie L. N.

### Baldwin poprze stanowisko Chamberlaina.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 marca.

Premier Baldwin ma interwenjować w przesileniowym nastroju, jaki powstał wskutek sprawy dopuszczenia Polski do Rady Ligi Narodów. Baldwin złoży w Izbie Gmin **odpowiedź na interpelację Labour Party,** w której zaprzeczy jakoby w gabinecie powstały nieporozumienia i jakoby Chamberlain był odosobniony w swoich poglądach.

W kołach politycznych zapewniają, że **Baldwin jest zdecydowany poprzeć Chamberlaina** i domagać się od stronnictw politycznych aby oświadczyły się **za taktyką rządu.**

## Decyzja zapadnie we środę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 marca.

Donoszą z Londynu, że w środę odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem zapadnie **ostateczna decyzja.** Przewidują, że **Rada Ministrów uzna prawo Polski** i innych państw do wystąpienia z postulatami stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, ale że rząd angielski oświadczy się za uwzględnieniem **jedynie takich żądań, o ile nie będą one miały charakteru przeciwwagi przeciw wstąpieniu Niemiec do Rady Ligi Narodów.**

Byłoby to równoznaczne z przyjęciem Niemiec do Rady i **odsunięciem postulatów innych państw do sesji wrześniowej.**

## Zachód zrozumiał przemówienie premjera Skrzyńskiego.

### Sytuacja nie jest rozpaczliwą.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego".)

Warszawa, 1 marca.

Informacje nadchodzące z zagranicy **nie dają żadnej podstawy do pesymistycznej oceny sytuacji.**

Jest godnem uwagi, że prasa niemiecka inspirowana przez Auswärtiges Amt uznała przemówienie premjera Skrzyńskiego wygłoszone w Sejmie za skierowane **przeciw najżywotniejszym interesom Niemiec,** aczkolwiek premjer Skrzyński w niczem nie zaczepił o politykę Niemiec a nawet **życzył** kurtuazyjnie **powodzenia** swemu koledze min. **Stresemanowi** w dążeniu do realizacji planu Locarna.

Prasa niemiecka podkreśla niezwykłą zręczność przemówienia polskiego premjera i min. spraw zagranicz., które wygłoszone zostało **w duchu zrozumiałych na Zachodzie haseł pokojowych.**

——oo——

## Pos. Diamand w Londynie.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 1 marca.

Do Londynu przybył poseł **Diamand.** W drodze do Anglji zatrzymał się poseł Diamand w Brukseli i **odbył dłuższą konferencję z premjerem Vanderweldem.**

——oo——

## Mac Donald przeciw rozszerzeniu Rady L. N.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 1 marca.

Z Londynu donoszą, że b. premjer i przywódca Labour Party **Mac Donald** wygłosił w ub. sobotę mowę w obecności 3.000 słuchaczy, w której powiedział m. i. „Nie mogę sobie wyobrazić większego błędu dyplomatycznego, jakim byłby wniosek **o dopuszczenie równocześnie z Niemcami dwóch czy trzech innych państw,** aby stanowiły **przeciwwagę Niemcom.** Zdaniem Mac Donalda niszczy to owoce osiągnięte w Locarno. „**Minął już moment,** — mówił Mac Donald, — **w którym można było zażegnać nieszczęście** przez wyjaśnienie sytuacji szybkiem i stanowczem nie. Na odwleczeniu sprawy do września jak tego chce Francja nic się nie uzyska.

——oo——

## Bisping skazany na 4 lata.

Warszawa, 1. 3. (PAT.) Dziś o godz. 7 wieczorem sąd apelacyjny ogłosił wyrok w głośnej sprawie barona Bispinga.

Bisping został skazany za zabójstwo w rozdrażnieniu i fałszowanie weksli **na 4 lata więzienia.** Kara ta z mocy amnestji zmniejszona została do dwóch lat 8 miesięcy. Z powodu niezłożenia przez skazanego żądanej przez sąd kaucji w sumie 10 tys. zł. Bisping został aresztowany i osadzony w więzieniu.

——oo——

## PREMJER SKRZYŃSKI WYJEŻDŻA 4 B. M.

**Warszawa,** 1. 3. (AW). Prezes Rady ministrów, p. Skrzyński, wyjeżdża na sesję Rady Ligi Narodów w Genewie w dniu 4 b. m., w **czwartek.**

## Notowania giełdowe.

**Dolar w wolnym obrocie** dnia 1 b. m. w Warszawie 7.80 zł.

**Dolar w wolnym obrocie** dnia 1 b. m. we Lwowie 7.79 zł.

**Urzędowe notowania giełdy warszawskiej.** Dolar transakcje 7.675 do 7.63; sprzedaż 7.65; kupno 7.61.

N. Jork transakcje 7.70 do 7.65; sprzedaż 7.67; kupno 7.63. Tendencja słabsza.

**Zurych urzędowy.** N. Jork 5.1975, Londyn 25.25 15/16, Paryż 19.275, Wiedeń 73.275, Praga 15.38, Włochy 20.875, Belgja 23.61, Budapeszt 72.8375, Sofja 3.75, Holandja 208.075, Oslo 111.70, Kopenhaga 135.05, Sztokholm 139 3/8, Hiszpanja 73.20, Bukareszt 123.70, Berlin 9.15.

**Pogiełda nowojorska:** Warszawa 12.75, Londyn 4.86 1/16, Paryż 3.665, Wiedeń 14.06, Praga 2.9625, Włochy 4.0175, Belgja 4.54 3/8, Budapeszt 14.06, Szwajcarja 19.24, Sofja 0.73, Holandja 40.04, Oslo 21.59, Kopenhaga 25.98, Sztokholm 26.84, Hiszpanja 0.4275, Bukareszt 23.805.

## Pożyczka 25 milj. dol. na rozbudowę 5 miast w Polsce.

**Warszawa,** 1. 3. (AW.) Rokowania o zaciągnięcie pożyczki 25 milj. dolarów na rozbudowę pięciu wielkich miast polskich **dobiegają końca.** Firmy holenderskie, które finansują powyższą pożyczkę, obniżyły o tyle warunki kredytu, **że zaciągnięcie pożyczki staje się obecnie możliwe.** Ministerstwo skarbu w dniach najbliższych wyrazi swą zgodę na podpisanie pożyczki. Udział m. Warszawy wynosi w tej pożyczce sumę 8 miljonów dolarów.

—oo—

### POWIĘKSZENIE WOJENNEJ FLOTY ANGIELSKIEJ.

**Londyn,** 1. 3. (PAT.) Projekt budżetu marynarki na rok bieżący zamykający się sumą 58,100.000 funtów szterlingów przewiduje między innymi budowę **dwóch krążowników** o pojemności 10.000 ton, 1 krążownika o pojemności 8.000 ton, **6 łodzi podwodnych** o pojemności 500 ton, 2 okrętów pomocniczych i czterech torpedowców.



## Sprawy polskie w prasie zagranicznej.

**The Times** w korespondencji z Berlina, omawiając stanowisko Niemiec w kwestji rozszerzenia Rady Ligi pisze, że według wiadomości z Paryża, **gotowe są one zgodzić się na przyznanie Polsce stałego miejsca pod warunkiem całkowitej ewakuacji zajętych terytorjów.** W Berlinie **zaprzecza się tej wiadomości** i wskazuje, **że jest ona wymysłem francuskim.** Jednakże — pisze kor. wiadomość ta ukazała się początkowo w prasie niemieckiej, i przytacza głos „Hamburger Korespondent". Przechodząc **do stanowiska Polski,** kor. pisze, że ma informacje o argumentach, na których oparte było żądanie Polski. **W kołach polskich wskazuje się,** że Liga, która początkowo liczyła 44 członków, liczy obecnie 55, podczas gdy skład Rady pozostał bez zmiany. **Sytuacja w Europie wschodniej jest może najbardziej delikatnym problematem; nie może on być rozwiązany bez Polski, gdyż zależny jest od stanowiska, jakie Polska zajmie.**

Pozatem wskazuje się, że wszystkie grupy etnograficzne **za wyjątkiem Słowian,** są reprezentowane w Radzie. **Ten argument wystarczy,** by włączyć Polskę do Rady, jako największe państwo słowiańskie poza Rosją, która prawdopodobnie nie wejdzie do Ligi, dopóki będzie istniał system sowiecki.

Odpowiedzialne koła polskie uważają, że **pojednawcze stanowisko Polski wobec Niemiec, umożliwiło Locarno** i jeżeli obecnie Polska nie będzie traktowana na równi z Niemcami w Lidze, to **będzie dla rządu polskiego rzeczą trudną,** jeżeli nie niemożliwą, **wprowadzić w życie politykę, zapoczątkowaną w Locarno.** Niektóre sprawy między Polską i Niemcami mogą się zaostrzyć **i rząd polski może być zmuszony szukać rozwiązania swych spraw poza Ligą. Taki jest pogląd dobrze poinformowanych kół polskich** — kończy korespondent — w których się uważa, że wejście do Rady jest kwestją: **„teraz lub nigdy".**

**The Manchester Guardian** cytuje głos „Kreutzzeitung", według której **minister Skrzyński miał oświadczyć prasie polskiej, po wizycie Mac Müllera, że angielski punkt widzenia jest identyczny z polskim i zaznacza, że angielskie koła są bardzo tem zaniepokojone.** Angielskie koła urzędowe zachowują nadal milczenie. Pismo uważa jednak, że ponieważ Chamberlain oświadczył, iż **rząd angielski jeszcze nie zdecydował,** jakie stanowisko zajmie, jest rzeczą wątpliwą, czy przedstawiciel Anglji zagranicą mógł wyrazić coś więcej, ponad gólną sympatję.

**„Vossische Ztg."** w znamiennym artykule wstępnym G. Bernharda p. n. „Die Ratssize" silnie **występuje przeciwko niemieckiej prasie prawicowej,** zwłaszcza zaś „Berliner Local-Anzeigerowi", który twierdzi, iż wprowadzenie na porządek dzienny sprawy rozszerzenia Rady, jest nielojalnością wobec Niemiec po układach locarneńskich. Autor w przeciwieństwie do tych poglądów przedstawia dzieje Ligi Narodów w ciągu ostatnich lat, z których **jest rzeczą widoczną, iż rozszerzenie Rady Ligi byo bez przerwy sprawą aktualną na tym terenie.**

**„Berliner Tageblatt"** w artykule wstępnym uważa, iż **przyznanie Polsce miejsca w Radzie Ligi i „inne manewry" zmierzają do wytworzenia przeciwwagi Niemcom w Radzie Ligi. Pod żadnymi warunkami Niemcy ani żaden rząd niemiecki nie zgodzi się na tego rodzaju manewry.**

**„Il Popolo d'Italia"** dowiaduje się z Warszawy (Reuter), że szef rządu polskiego konferował z posłem angielskim Mac Müllerem przez godzinę przeszło. Prasa polska okazała się nieco poirytowana na Anglję, ale w dalszym ciągu ma nadzieję, że Polska otrzyma stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.



### ŻĄDANIA KUPCÓW ŻYDOWSKICH.

**Warszawa,** (Tel. wł.). Zarząd Centralnego Związku kupców żydowskich w Warszawie uchwalił domagać się: wycofania projektu ustawy przemysłowej, niewprowadzenia w życie ustawy koncesyjnej, **ulg w dziedzinie podatkowej i zmiany polityki kredytowej.**

W razie niewykonania tych postulatów, upoważnił Zarząd Związku swych przedstawicieli w sejmie i senacie do przejścia do opozycji wobec rządu.

—oo—

## Zinowjew o sytuacji w Polsce.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego".)

**Moskwa,** w lutym.

(I.) W stolicy czerwonej odbywa się obecnie zjazd tzw. plenum „III. międzynarodówki" (Kominternu), z udziałem przeszło 30 delegacji z **różnych krajów Europy i Wschodu.** Uczestniczy również i delegacja **komunistów polskich.** Główne programowe przemówienie na zjeździe wygłosił **Zinowjew,** poświęcając w niem obszerny ustęp oświetleniu **„sytuacji w Polsce".** Oświetlenie to oczywista, bardzo dalekie od bezstronności, podyktowane fanatyzmem doktrynerskim, zasługuje jednak na naszą uwagę, gdyż charakteryzuje stosunek prowodyrów ruchu komunistycznego do Polski. Aby udowodnić swą „bezstronność" Zinowjew zaczął omówienie sytuacji w Polsce od tego, że dosłownie zacytował tekst znanego memorjału, złożonego przez **przedstawicieli wielkiego przemysłu,** handlu, rolnictwa, banków i innych kół gospodarczych w listopadzie r. ub. na ręce wyższych władz polskich. Przytaczając dane z tego memorjału „o ogólnej katastrofie gospodarczej", Zinowjew w dalszym ciągu wywodzi: **Aparat biurokratyczny** w Polsce przechodzi bezprzykładny **rozkład.** Korupcja panuje wszędzie. Towarzyszy temu system „białego terroru" (?) i ucisku robotniczego, rozpacz wśród głodujących bezrobotnych i t. d. Ucisk narodowościowy wobec Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, Niemców i in. mniejszości wywołuje coraz większe oburzenie"(?) Rosną też ciężary podatkowe oraz drożyzna. Nie tylko robotnicy, lecz i warstwa urzędnicza, jako znaczne grupy drobnej burżuazji, codziennie przekonywują się o nieustannem pogorszeniu sytuacji i t. d.

Jakie wnioski wyciąga Zinowjew z tego przedstawienia sytuacji w Polsce — chyba łatwo przewidzieć.

—ox ox—

## Sprawy polskie przed trybunałem w Hadze

**Haga,** 1. 3. (PAT.) Dnia 26 lutego zakończyły się posiedzenia publiczne nadzwyczajnej sesji stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej, poświęcone sprawie **pewnych interesów niemieckich na polskim G. Śląsku.** W dniu tym przedstawiciele Polski, Mazowski i Sobolewski wygłosili swoje repliki. Zamykając posiedzenie oświadczył przewodniczący trybunału, że **nie zamyka jeszcze ostatecznie debaty, gdyż trybunał zastrzega sobie prawo postawienia stronom pytań dodatkowych.**

—xo ox—

## Antywłoskie demonstracje w Wiedniu.

**Wiedeń,** 1. 3. (PAT.) We wczorajszych antywłoskich manifestacjach jakie się odbyły we Wiedniu i na prowincji, wzięli również udział **socjalni demokraci,** urządzając **masowe zgromadzenie,** na którem poseł Ellenbogen i pani Bałabanow w mowach swoich występowali **przeciw faszyzmowi włoskiemu.**

—ox xo—

## Spór grecko-turecki o linję graniczną.

**Genewa,** 1. 3. (PAT.) Rząd grecki przesłał do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów telegram, w którym przedstawia nieporozumienie jakie powstało między nim a rządem tureckim w sprawie wykreślenia **linji granicznej.** Rząd republiki greckiej głosi dalej, telegram, pragnąc pokojowo załatwić sprawę, zaproponował rządowi tureckiemu **przekazanie sprawy stałemu trybunałowi sprawiedliwości** międzynarodowej w Hadze. Wobec tego jednak, że propozycja ta spotkała się z odmową Turcji, rząd grecki prosi Radę Ligi Narodów, by zażądała w myśl art. 14 paktu Ligi opinji trybunału haskiego.

—oo—

# Gen. Sikorski objął dowództwo O. K. VI.

**Lwów**, 2 marca.

W niedzielę d. 28 lutego o godzinie 10-tej rano przyjechał do Lwowa gen. **Władysław Sikorski** celem objęcia stanowiska D. O. K. VI. Na dworcu powitała go kompanja 40 p. p. z sztandarem i orkiestrą. Imieniem korpusu przyjęli nowego dowódcę gen. **Thulie** wraz z płk. **Haudekiem**, oraz imieniem województwa wicewojewoda p. **Eckhardt** dyrektor policji dr. **Reinlender**, komendant wojewódzkiej policji państ. insp. **Wiczyński** komendant policji Lwów-miasto podinsp. **Nowodworski** oraz kierownik komisarjatu policyjnego na dworcu nadkom. **Kozakiewicz**.

Po przejściu przed kompanją honorową gen. Sikorski udał się do sali recepcyjnej, gdzie go powitali: prez. **Neuman** z wiceprez. dr. **Chlamtaczem** i drem **Schleicherem**, prezes Dyrekcji kolejowej **Prachtel-Morawiański**, prezes poczty **Dutczyński**, reprezentanci Izby handlowej dr. **Rucker**, radny **Höflinger**, b. minister dr. **Stesłowicz** i i.

Następnie w towarzystwie szefa sztabu pułk. **Kamińskiego** pojechał na cmentarz Łyczakowski, gdzie na odcinku Obrońców Lwowa złożył hołd na mogile Nieznanego Żołnierza.



## Pod znakiem czasu.

### PRZEDWIOŚNIE.

Lwów, *2* marca.

Jeszcze pod nogami zamarzła gruda, jeszcze mróz w zaczerwieniony nos szczypie, ale **już drga w powietrzu coś nieuchwytnego,** co spływa z pierwszymi promieniami marca i wydobywa się z ziemi z pierwszą zieleniejącą trawką. Jakaś **radość,** jakiś **śmiech,** jakaś **siła...**

W mroku i pyle powszedniego dnia, **przykuci do taczek codziennej roboty** i kajdan poziomych trosk — niezawsze **umiemy chwytać w porę te głosy, idące z ziemi i słońca.** Oczy nasze nawykłe do oglądania i badania tworów ludzkiej ręki, uszy do słuchania odgłosów ludzkiego mrowiska, które niestrudzony pogromca przyrody wyłącznie **życiem** mianuje. A przecież poza zgiełkliwemi, często brudnemi sprawami kłębiącego się zbiorowiska, istnieje **ogromny, niezmierzony, pełen potęgi i piękna świat,** tak ściśle z nami związany, chociaż tak czasem nam, mieszczuchom, wydaje się daleki.

Świat, który nieraz odpowiedzieć nam może jasno i prosto na zawiłe zagadnienia życiowe; dać lekarstwo, gdy leki apteczne okazują się bezsilne; wrócić siłę bezsilnym, młodość postarzałym, optymizm zwątpionym i pogodę udręczonym.

Tylko trzeba — choćby na chwilę — wszystko rzucić i o wszystkiem zapomnieć, a czekać chciwie, aż w żyły, krew, mózg i serce wpłynie ożywczy strumień **budzącej się wiosny.** Czerpie go chciwie każde zwierzę, każda roślina — tylko **człowiek** — stworzenie najrozumniejsze — z daru tego najrzadziej **korzystać umie!**

(m.)

### ZGON GEN. WŁ. GRĄBCZEWSKIEGO.

**Warszawa, (Tel. wł.)**

**W Warszawie zmarł znany podróżnik i autor wielu dzieł naukowych i podróżniczych generał Bronisław Grąbczewski. Liczył lat 72 i był synem marszałka szlachty Ludwika, zesłanego na Sybir. Intytut geograficzny w Petersburgu wysłał ś. p. Grąbczewskiego na studja do Turkiestanu, Afganistanu a później do całej Azji. Po powrocie z tamtąd obok pracy naukowej rozwijał działalność społeczną wśród zesłańców polskich w Rosji.**

—oo—

### WINOWAJCA WYPADKÓW KALISKICH.

**Warszawa, 1. 3. (AW).** Komisja, powołana do zbadania przyczyny krwawych wypadków w Kaliszu stwierdziła, że **głównym winowajcą był** radny miejski, **Henryk Solnik,** lekarz dentysta, — **przywódca „Bundu".** Solnik został **aresztowany** i osadzony w areszcie.

—oo—

### NIEUDAŁE PORWANIE P. MALICKIEJ?

**Warszawa, 1. 3. (AW).** „Ekspres Poranny" podaje sensacyjną wiadomość o **wykryciu przygotowywanego zamachu porwania artystki teatru Szyfmana, p. Marji Malickiej.**

### Ponoś...

### *Reklamiści.*

*Z pożyczki nici! Młynarski do dziury*
*Wlazł — siedzi cicho — i milczy jak skała,*
*Ani kropla dżdżu nie spadła z tej chmury,*
*Co dolarowy deszcz nam spuścić miała.*

*

*U nas tak zawsze: dużo wrzawy, krzyku,*
*Kłamliwej blagi i tupetu czczego.*
*Rząd nawet buja na marzeń koniku*
*I chce, by inni myśleli za niego.*

*

*Lecz tych bujd koniec zawsze jest mizerny*
*Jak onej sławnej opcji Bankers-Trustu*
*Grabskiemu zato niech Bóg miłosierny*
*Od mąk czyścowych da sto dni odpusiu'*

**Wld.**

—oo—

**Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 3. 3. 1926**

PIOTR BENOIT. 16)

## Zapomniany.

**(Przekład z francuskiego J. W.)**

(Ciąg dalszy),

— Było to w Provins, na małym placyku. Właśnie w domku, opisanym przez Balzaca p. t. „Pierrette", znacie to? — Generale, powiedziałem wówczas, trzeba się zabrać do nich. Ucałował mnie. Drogi, dzielny Stefanie, powiedział, zabierzemy się do nich! I jednocześnie przypiął mi na piersi Legię honorową. — Nie, drogi generale, nie, nie, to zanadto.— Bierz, bierz, kochany Stefanie, nigdy nie wiadomo, kto z nas żyje, kto umiera. Tego samego wieczoru, wracając na czele mego szwadronu do Villiers — Saint-Georges w płomieniach...

— Cicho! szepnął mi Michał Woragin, jesteśmy już w teatrze...

Posłałbym go chętnie do djabła, tego Michała Woragina, bo właśnie byłem w transie opowiadania.

* * *

Wszedłszy do loży prosceniowej, zatrzymałem się olśniony. Cała publiczność stojąc, oklaskiwała mnie frenetycznie, podczas kiedy orkiestra, z zadziwiającem wyszkoleniem zaczęła grać hymn: „God save the King".

Nachyliłem się do Michała Woragina.

— Zdaje się, że nastąpiło tu jakieś małe pomieszanie pojęć, szepnąłem mu trochę ironicznie.

Michał Woragin poczerwieniał i zdawał się być zmieszany.

— Od miesiąca podpisaliśmy zawarcie pokoju z Anglią, tłómaczył mi, a to wskutek konieczności podjęcia na nowo operacji handlowych. Wzięli pana za wojskowego **attachè** angielskiego. Ale proszę się tem nie formalizować. Jest to rzecz zupełnie bez znaczenia!

— Bez znaczenia! odrzekłem.

I wychyliwszy się z loży, złożyłem dwukrotny ukłon rozentuzjazmowanej publiczności. Odpowiedziano mi nową burzą frenetycznych oklasków. Byłem tem wzruszony głęboko, aż łzy mi się zakręciły pod powiekami.

Widowisko, doskonale zaaranżowane, rozpoczęło się przemiłą jednoaktówką p. t. „Les Fresnay" znanego pisarza Fernanda Vanderem'a; potem szła sztuka o tendencjach filozoficznych Saint-Georges-de-Bouhelier. Tytułu tej sztuki nie mogę sobie. niestety przypomnieć. Ale „gwoździem" wieczoru miało być przedstawienie sztuki „Tête de' Or", najpierw ze względu na osobę autora, Pawła Claudel'a, potem dlatego, że w tej sztuce właśnie miała wystąpić Lili Thorigny.

Uważałem za rzecz dobrą powinszować Michałowi Woraginowi tej szerokości umysłu, pozwalającego rządowi ossipluryjskiemu na wystawienie wyłącznie utworów pisarzy francuskich, chociaż oba państwa znajdowały się w stanie wojny. Ale Woragin spąsowiał jeszcze bardziej.

— To właśnie z powodu stanu wojennego, odpowiedział mi. Tym sposobem nie potrzebujemy płacić praw autorskich. Trudno! Skarb nasz musi tak się oszczędzać...

Coraz bardziej przekonywałem się o prawdzie, że w wieku, w którym żyjemy, kwestje ekonomicznej natury mają pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi.

Przedstawienie „Głowy Złotej" zaczęło się. Na widowni nieustannie utrzymywała się pogłoska, że autor jest obecny na sali. Kobiety o nagich ramionach pokrytych chryzopracami, wychylały się z lóż, starając się go zobaczyć.

— Pan Paweł Claudel, objaśniał Michał Woragin, którego uprzejmość zdawała się być niewyczerpaną, był przed wojną konsulem w Marakandzie, i zachowaliśmy o nim wszyscy jaknajlepsze wspomnienie. Ach, gdyby to Francja miała zawsze tak szczęśliwą rękę w wyborze swych wysłanników dyplomatycznych...

Tę pełną goryczy uwagę przerwał rzęsisty deszcz oklasków, zrywających się ze wszystkich stron. Lili Thorigny ukazała się na scenie.

Przysięgam bez obawy, że możnaby mi zarzucić przesadę, iż niemożliwem jest dla autora wymarzyć sobie lepszą wykonawczynię roli. „Mała panienko z mojego kraju, pisze Maurycy Barrès w swojej „Colette Baudoche", nie powiedziałem nawet, że jesteś piękna". Po tem, com opowiadał o piękności Lili Thorigny, trudno mi znaleźć odpowiedni wyraz na pochwałę jej sztuki.

Sztuka ta, trzeba mnie dobrze zrozumieć, była sztuką doskonale skończoną. Dzięki jej zdania o sensie najbardzie tajemnym autora „Zwiastowania", „Drzewa" i tylu innych arcydzieł, stawały się proste, przejrzyste, jasne, jednem słowem przystępne dla bardzo ograniczonego proletarjatu, który właśnie złączył w jednej aklamacji imiona poety i boskiej artystki. W naszej loży wszyscy — z wyjątkiem może Azyma Elektropolusa, wzruszeni szlochali. Czyż mogłem przypuszczać, że w takiej apoteozie zakończy się dzień, zaczęty tak niemiło!

— Bella! Bella! Bellissima! krzyczał bez przerwy za mojemi plecami zachwycony markiz de Lachaume-Argenton.

Michał Woragin dotknął mego ramienia.

— Koniec drugiego aktu, szepnął mi. Chodźmy, lepiej nie czekać, aż spadnie kurtyna, jeżeli nie chcemy być zatopieni w kurytarzach w ścisku rozszalałych admiratorów.

(C. d. n.)

# „Soboty" Kasyna i Koła lit.-art.

Lwów, 2 marca.

Powszechnie narzeka się dziś na upadek i zszarzenie naszego życia towarzyskiego — jednak nie wiele robi się w tym kierunku, by je obudzić i zabarwić. Nie robią tego stowarzyszenia, bo mają inne cele przed sobą — nie robią tem bardziej jednostki, bo na otwarcie gościnnych salonów i urządzanie zebrań towarzyskich, trzeba mieć oprócz dobrej woli, także czas i pieniądze.

Tem milej zatem powinna być powitana każda próba w kierunku nawiązania łącznika towarzyskiego wśród inteligentnych sfer naszego miasta. Taką szczęśliwą próbą są zebrania Kasyna i Koła literacko-artystycznego, urządzane stale w każdą ostatnią sobotę miesiąca.

W projekcie tych zebrań, Kasyno wyszło zupełnie poza przyjęty powszechnie szablon wszelkich imprez. Stało się nie instytucją, która ogranicza koło zebranych tylko do swych członków, albo nakłada na wszystkich gości opłatę wstępu — ale jakby prywatnym salonem. I rzeczywiście „soboty" kasynowe wyglądają raczej na swobodne, dystyngowane zebranie u gościnnych gospodarzy. Stoliki i foteliki, porozstawiane na przepysznym dywanie; elita lwowskiego towarzystwa w strojach wieczorowych; ożywiony, ale wytworny szmer rozmów; służba, obnosząca dyskretnie tace z herbatą i czarną kawą, kwiaty w eleganckich wazonach; dyskusje intelektualne, na dowolne tematy; czasem ktoś zagra, ktoś zaśpiewa, ktoś powie dowcipny monolog. A goście są nastrojeni pogodnie i wesoło. Wiedzą, że wolno im rozmawiać, z kim chcą, siedzieć, gdzie chcą, myśleć o czem chcą, że przyszli jedynie odetchnąć atmosferą towarzyskiej kultury, za którą tęsknią, a której się dziś nie pielęgnuje.

W ubiegłą sobotę odbyło się drugie z rzędu zebranie tego rodzaju. W kole gości, którzy skorzystali z uprzejmego zaproszenia, znalazło się wiele wybitnych osobistości naszego miasta ze sfer urzędniczych, wojskowych, artystycznych, literackich, naukowych i innych, oraz liczne grono pań. Gości witał u progu prezes Kasyna dr. Hojnacki z małżonką.

Swobodną pogawędkę ożywiły produkcje o wysokim poziomie artystycznym: śpiew p. Korytkowej, recytacja p. Anny Ludwiki Czerny, gra na skrzypcach prof. Cetnera i na fortepianie pny Hanuszewskiej, oraz doskonałe monologi humorystyczne p. Trojanowskiego.

Wnosić można, że „soboty kasynowe" będą miały stałe powodzenie i staną się z czasem punktem zbornym całego inteligentnego Lwowa.

(m.)

—xo ox—

# Zrabowanie nauczycielskich pensji w Jarosławskiem.

Lwów, 2 marca.

Dnia 28 lutego o godzinie 1 w nocy dwaj zamaskowani mężczyźni uzbrojeni w rewolwery, wtargnęli do mieszkania nauczyciela Piotra Juźwiaka w Sinowie powiat Jarosław i po sterroryzowaniu domowników zrabowali dwie walizy z pieniądzmi, przeznaczonymi do wypłaty pensji nauczycielom w całym powiecie — w kwocie 6.000 zł.

O wypadku zawiadomiono natychmiast posterunek policji w Jarosławiu, oraz ekspozyturę w Przemyślu.

Wdrożono poszukiwania, które zostały uwieńczone dobrym rezultatem. Wywiadowcy idąc śladami zbrodniarzy, aresztowali ich w Przemyślu w chwili gdy w sklepie moralnego sprawcy rabunku Salomona Banka, dzielili się pieniądzmi. Są to: Adam Tomaszewski i Franciszek Janowski z Sieniawy. Wszystkich trzech, wraz z doniesieniami o-raz znalezionymi przy nich pieniądzmi w kwocie 4.500 zł. odstawiono do sądu w Przemyślu.

## Rozumne zarządzenie gen. Malczewskiego.

Lwów, 2. marca.

Nowomianowany dowódca Okręgu Korpusu Warszawskiego, gen. Malczewski wydał do wszystkich podwładnych oficerów rozkaz, zabraniający urządzania jakichkolwiek balów, przyjęć, uczt i t. p., które to przyjęcia rujnują skromne budżety oficerskie. Dowódcy pułków i innych oddziałów wojskowych otrzymali instrukcje, aby obiady lub inne przyjęcia, w których uczestniczyć będzie gen. Malczewski, odbywały się jaknajskromniej i nie trwały dłużej, jak godzinę. Za spożyty posiłek gen. Malczewski będzie sam płacił.

Gen. Malczewski zabronił również wystawiania kompanii honorowych w razie jego przyjazdu. O różnych potrąceniach z gaży oficerskiej pisaliśmy już niejednokrotnie. Bywały wypadki, że przy wypłacie pensji. oficer otrzymywał kilkadziesiąt zł. resztę pochłaniały koszty różnych przyjęć, bankietów, obiadów honorowych i t. p.

Sądzimy, że celowe i rozumne zarządzenie gen. Malczewskiego zostanie powtórzone przez wszystkich dowódców okręgów korpuśn.

## WEWNĘTRZNA STRONA BUDOWNICTWA AMERYKAŃSKIEGO.

Lwów, 2. marca.

W ostatnim czasie zwraca się coraz częściej uwagę na specjalny rodzaj sztuki budowlanej, jaki wytworzył się w Ameryce. Dotychczas rzadko tylko zwracano uwagę na artystyczną stronę drapacza chmur.

Architekci i budowniczowie, szczególnie ci „starszej daty" widzieli w nim raczej niezdrową ambicję i chęć popisania się, a nie chciano zauważyć z jednej strony celowości, z drugiej tła i warunków jakie doprowadziły do rozwoju amerykańskiej sztuki budowlanej. Otóż rozwój danego budownictwa jest zawsze wtórnym przejawem życia.

Życie amerykańskie znamionuje ruch. Budownictwo amerykańskie jest wynikiem dążenia do rozprzestrzenienia się ludu amerykańskiego i jego gospodarki. Drapacze chmur znajdują się w doskonałej proporcji z rozmiarami miast i Stanów, z powodu zaś ciągłego rozwoju i pędu naprzód nie są budowane trwale, na wieki, lecz na daną chwilę. Bloki domów są punktami węzłowemi ulic, nie mogą więc hamować ruchu, lecz ułatwiać go, budowane są więc w górę.

# Teatry świetlne przeciw Magistratowi.

Warszawa, w lutym.

W dniu 26 lutego odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Polskiego Związku Teatrów Świetlnych. Zebranie zagaił prezes p. Stanisław Zagrodziński witając przedstawicieli Władz, Prasy oraz zebranych, poczem wygłosił przemówienie okolicznościowe z tytułu 5-cio letniego Jubileuszu Związku.

Zebranie było bardzo burzliwe, enuncjacje przedstawicieli wszystkich miast Państwa Polskiego, gdzie znajdują się teatry świetlne były jednym wyrazem rozgoryczenia, przeciwko władzom komunalnym, które niszczą byt teatrów świetlnych, a tem samem niszczczą największe w czasach dzisiejszych narzędzie propagandy mające olbrzymie znaczenie społeczne i moralne.

Zjazd wezwał Zarząd Związku do wszczęcia ogólnej akcji u Władz Ustawodawczych o zmianę ustaw dających prawo Magistratom do tak wysokich podatków.

Potem załatwiono cały szereg zagadnień tyczących się Związku.

## DELEGACJA WŁAŚCICIELI KIN U PREZYDENTA NEUMANNA.

Lwów, 2. marca.

Wczoraj u prez. Neumanna zgłosiła się delegacja właścicieli kin lwowskich w skład której weszli pp. Wł. Kuchar, Pariser, Burnatowicz z prośbą o obniżenie podatku obarczającego tak kina jakoteż publiczność. P. prez. Neumann przyjął delegację życzliwie i przyrzekł, że w najbliższych dniach prośbę tę przedłoży Radzie miejskiej.

—xo ox—

# T. K. Z.

Lwów, 2. marca.

Dnia 26. lutego odbyło się zgromadzenie delegatów Towarzystwa Kredytowego ziemskiego we Lwowie. Obrady zagaił prezes Rady nadz. poczem wybrano przewodniczącym p. Stanisława Konopkę a jego zastępcą p. Jana Urbańskiego.

Następnie p. Domański zdał sprawę z wyborów delegatów a prezes dyrekcji p. Żeba w dłuższym wywodzie przedstawił przyczyny, które spowodowały nieudanie się zamierzonej pożyczki amerykańskiej. W dalszym ciągu omawiał sytuację gospodarczą i stwierdził upadek rolnictwa na całym świecie. Produkcja nie opłaca się, upada, ośrodkom przemysłowym zagraża głód, zadaniem tych ośrodków jest przyjście z pomocą rolnictwu. Około godziny 12-tej w południe zarządzono obrady poufne, które z przerwą obiadową trwały do godziny 7 wieczorem. Dopiero o tej porze rozpoczęły się ponownie obrady jawne.

Sprawozdanie dyrekcji za r. 1925 — którego streszczenie podaliśmy w numerze poprzednim — przyjęto do wiadomości zatwierdzającej, poczem zgodnie z referatem Komisji rewizyjnej (sprawozdawca p. Ludwik Koziebrodzki) uchwalono następujące wnioski:

I. Bilans za r. 1925 zatwierdza się.

II. Za administrację majątku Towarzystwa w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1925 udziela się dyrekcji absolutorjum.

III. Saldo rachunku zysków i strat t. j. zysk w kwocie 5.481 zł. 77 gr. przelewa się do funduszu rezerwowego.

IV. Poleca się dyrekcji, aby wspólnie z trzema członkami nowo wybrać się mającej Komisji rewizyjnej, z prawem kooptacji — stworzyła komisję, któraby zastanowiła się nad zmianami: 1. w sposobie urzędowania, 2. ewentualnie zmianami statutu i 3. ustroju Towarzystwa celem umożliwienia i zaprowadzenia wydatniejszych oszczędności w „Kosztach zarządu" i zdała sprawę na następnem ogólnem zgromadzeniu.

Dodatkowo uchwalono, że sprawozdanie tej komisji w przeciągu trzech miesięcy rozesłanem ma zostać na piśmie wszystkim delegatom.

Zastępcą prezesa dyrekcji wybrany został ponownie na dalsze sześciolecie p. Kazimierz Przybysławski.

Po uchwaleniu darów dla wdów i sierót po zmarłych funkcjonarjuszach T·K.Z. i subwencji dla kilku towarzystw kulturalnych i dobroczynnych nastąpił wybór Komisji rewizyjnej, do której weszli pp. dr. Feliks Drużbacki, Stan. Dydyński, Jan Konopka, Stan. Konopka, dr. Ludwik Koziebrodzki, Antoni Theodorowicz, St. Zwoleński i jako zastępcy dr. Adam Gnoiński i Zygm. Zamoyski.

—x x—

## Z SALI SĄDOWEJ.

## Organizacja wiejskich włamywaczy.

13 oskarżonych.

Lwów, 2 marca.

Wczoraj w sądzie okr. karnym we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciw trzynastu wiejskim parobkom, synom bogatych gospodarzy, o kilkadziesiąt włamań i kradzieży, które uprawiali oni dla sportu!! Zorganizowani w regularną ban dę pod wodzą wytrawnego złodzieja W. Gajowskiego, w ciągu roku ub. włamali się do komór i spichrzów innych gospodarzy w Stawczanach i kradli co popadło.

Zostali wreszcie przychwyceni. Gajowskiego, Klimczaka, Annę Klimczak, 2 brani Zasowych, Pawła Spiwaka, 2 braci Przysiężnych, Kaczmarka i Podolaka osadzono w więzieniu, zaś Piotra Spiwaka, Hałeczanina i Pakoszę pozostawiono na wolnej stopie.

Trzej ostatni próżnowali i wolny czas poświęcili rabunkom. Przyłapani na jednym z rabunków między Komarnem i Gródkiem Jagiellońskim zostali również osadzeni w więzieniu. Wyrok zapadnie dziś.

Przewodniczy s. s. o. Hoszowski, bronią adw. dr. Sz. Weiss, dr. Szewczuk, dr. Fisch i dr. Zarzycki.

## PREZES SĄDU BERLIŃSKIEGO OSZUSTEM.

Berlin, 1. 3. (PAT). Policja berlińska aresztowała prezesa sądu okręgowego, Jurgensa, pod zarzutem dokonania w swojem własnem mieszkaniu kilku oficjalnych włamań celem uzyskania ubezpieczenia. Wynik śledztwa przeciw Jurgensowi trzymane są na razie w tajemnicy. Sprawa przybiera charakter skandalu.

—o—

# Premja dla Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO".

## Bezpłatne i ulgowe bilety do „Teatru Małego".

**Lwów, w lutym.**

„Kurjer Lwowski", który stara się szerokim rzeszom swoich Czytelników możliwie ułatwić korzystanie z kulturalnych instytucji, obok wolnych wstępów na wystawę Tow. Sztuk Pięknych, uzyskał obecnie **dzięki uprzejmości Dyr. Czarnowskiego**

## Poważne ulgi w korzystaniu z „Teatru Małego".

**Warunki:**

1) Kto uiści **pełną prenumeratę kwartalną** (t. j. 14 zł.) za „Kurjer Lwowski" otrzyma:

a) **raz na kwartał** dwa **bilety wolnego wstępu** do Teatru Małego;

b) **oraz 2 razy** (w **każdym miesiącu 1 raz**) **2 bilety** za zniżką **50 procent.**

2) Kto uiści **pełną prenumeratę miesięczną** (t. j. 4 zł. 80) otrzyma:

a) **1 raz na miesiąc 2 bilety** do Teatru Małego **za zniżką 50 procent;**

b) oraz bierze **udział w losowaniu 2 bezpłatnych** biletów wstępu, które **w poważnej ilości** będą rozlosowane między stałych abonentów.

*

**Prenumeratę „Kurjera Lwowskiego" rozpoczynać można każdego dnia w miesiącu.**

*

Przedpłatę nadsyłać należy **przekazem pocztowym** do Administracji „Kurjera Lwowskiego", lub uiszczać bezpośrednio w Administracji, gdzie też otrzymywać się będzie ulgowe bilety.

**Bliższe szczegóły podamy w tych dniach.**

## Wypłata pensji kawalerom orderu Virtuti Militari.

**Warszawa,** (Tel. wł.).

Ministerstwo spraw wojskowych, przesłało do wszystkich formacji wojskowych i urzędów skarbowych okólnik, zawiadamiający, by uskutecznili wypłaty za krzyże Virtuti Militari w sumie 300 zł., lecz w czterech ratach, a mianowicie:

1) ratę 1 marca 26 roku, **2-gą 1-go maja 26 r., 3-cią 1 sierpnia i 4-tą 1-go listopada.**

Wojskowi i funkcjonarjusze państwowi zajęci w odddziałach wojskowych, zgłosić się winni z legitymacjami w komisji gospodarczej swych formacji, zaś osoby **cywilne,** pobiorą należytość **w kasach skarbowych** w miejscu stałego zamieszkania, za okazaniem legitymacji.

Kawalerowie krzyża Virtuti Militari przebywający zagranicą, winni się zgłosić **do odpowiednich placówek polskich** z przedstawieniem dokumentów po otrzymanie należności..

# Uroczystości ku czci Seweryna Goszczyńskiego.

**Lwów,** 2 marca.

Obchód 50-letniej rocznicy zgonu Seweryna Goszczyńskiego, zainicjowany przez **Czytelnię Narodową** imienia tego poety, stał się manifestacją całego Lwowa. Na **uroczystą akademję** w sali ratuszowej w sobotę przybyli przedstawiciele władz z woj. **Garapichem,** gen. **Thulliem** i prez. **Neumannem** i znaczny tłum publiczności, zwłaszcza wiele młodzieży.

Program rozpoczęła uwertura, odegrana przez orkiestrę 40 p. p., poczem przemówił prof. Jan Sas **Zubrzycki,** wskazując, że postać i życie Goszczyńskiego jest pięknym przykładem wcielonej w czyn idei narodowej. Odczyt o zasługach i twórczości poety-żołnierza wygłosił redaktor **Cepnik.** P. Czesław Krzyżanowski recytował szereg utworów Goszczyńskiego. **Chór drukarzy** odśpiewał kilka pieśni, orkiestra odegrała polonez Chopina, w końcu prof. Zubrzycki, odczytał pełne wzniosłych myśli **pismo ks. biskupa Bandurskiego** z Wilna.

W niedzielę zebrały się **na cmentarzu** pod udekorowanym pomnikiem **Goszczyńskiego** zastępy publiczności z delegacją władz, oraz stowarzyszeń ze standarami. Przybył też nowy dowódca korpusu gen. **Sikorski** z gen. **Thulliem.** Rozpoczęto obchód odegraniem pieśni **„Boże coś Polskę"** przez orkiestrę wojskową i odprawieniem modłów żałobnych. Przemawiali ks. kapelan **Jakubowski** i prof. **Zubrzycki.** Na zakończenie odegrano „Rotę". Pod pomnikiem poety złożono dwa **wieńce,** cierniowy i kartkowy.

## Jak płacą podatki poszczególne województwa.

**Warszawa.** (Tel. wł.)

Największe wpływy z podatków bezpośrednich, pośrednich i opłat stemplowych wykazało w styczniu r. bież. wojew. **warszawskie** — 15,1 milj. zł. Z kolei idą wpływy z województw: **lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego** — 9 milj. zł., poznańskiego — 7,7 milj. zł., łódzkiego — 5,8 milj. zł., **krakowskiego** — 4,6 milj. zł. kieleckiego — 4,4 milj. zł., lubelskiego — 2,9 milj. zł., białostockiego — 1.4 milj. zł., poleskiego 1.3 milj. zł., wołyńskiego — 1.2 milj. zł., wileńskiego i nowogródzkiego — 1.2 milj. zł.

**Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.**

## Okruchy.

**LUDWIK SOLSKI.**

(akrostych.)

Lata mijają — a Tyś wiecznie młody!
Umiesz przez czas iść, na przebój, bez [szkody...
Dziwnych to czarów chyba tajemnica
Wiecznie odmładza Ci dusze i lica!
I Prometeusa sztuką, znaną sobie,
Kim zechcesz, możesz stać się w każdej [dobie.

Starzec przed chwilą — masz chłopca [twarz, ruchy,
Opasły Falstaff — Chudogęba suchy,
Ledwie król polski — już w cara zaklęty,
Straszny łotr wczoraj — dziś asceta [święty
Kim chcesz, bądź, byleś był długo dla [Polski
I polskiej sceny! Niech nam żyje Solski!

**Zeter.**

——oc——

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 3 3. 26.

# Pierwszy polski podręcznik psychologji.

**Władysław Witwicki.** — Psychologja — dla użytku słuchaczów wyższych zakładów naukowych. Tom I. Stron 422. Wydawnictwo Ossolineum.

**Lwów, 2 marca.**

Okładka tytułowa nie ma daty. Gdyby nie przedmowa autora, nikt by nie wiedział, że książka wyszła w roku 1926. A przecież to data ważna. Polska literatura psychologiczna zyskuje pierwszy samodzielnie napisany podręcznik. Dotychczas młodzież uniwersytecka musiała zaglądać do Höflerów, Ebbinghansów, Wundtów, Titchmerów, Jamesów, Dumasów i td. Nie znający obcych języków posługiwali się małym Höflerem w tłumaczeniu Zawirskiego i Titchenerem w tłum. Znamirowskiego. Z tych pierwszy już przestarzały, a drugi — szkodliwy ze względu na chaos, jaki wywołuje w polskiej terminologji psychologicznej. Oba zaś za małe, kłócące się ze sobą (jeden logistyczny, drugi fizjologizujący) nie nadawały się ani do gimnazjum ani do uniwersytetu.

Należy przeto nawet z przyjemnością podkreślić datę i wyrazić podziękowanie autorowi za pierwszą odwagę. Zdawałoby się, że napisanie podręcznika psychologji w epoce, w której wszyscy od posła do policjanta, od sekretarza gminnego aż do ministra powołują się na psychologję, — jest rzeczą łatwą. Niestety tak nie jest. Psychologja jest w Polsce nauką mało znaną. Jej rozrost za granicą w ostatnich dziesiątkach lat był tak wielki, tak wielostronny i tak nieskoordynowany, że uczony polski, który pragnie ująć to wszystko w systematyczną całość, musi być bardzo ostrożny. W żadnej dziedzinie nauki nie jest tak łatwo o błąd i śmieszność jak w psychologji. Nauka ta opiera się na doświadczeniu wewnętrznem, i każdy rezultat może czytelnik sprawdzić na własnych przeżyciach.

Koła lwowskie, znające indywidualność autora, z niecierpliwością oczekiwały pojawienia się książki. I nie zawiodły się. Psychologja Witwickiego jest dziełem na wskróś oryginalnem. Na pierwszy rzut oka uderza przedewszystkiem czytelnika zdumiewająca jasność, własny wybór kapitalnych nieraz przykładów, ujmowanie zjawisk z punktu widzenia nie tylko uczonego, ale świetnego stylisty-literata. Autor jest doktorem filozofji i profesorem zwyczajnym na wszechnicy warszawskiej, a mimoto w nagłówku dzieła nie znajdziesz turkoczących tytułów. Masz wrażenie, że autor wstydzi się nagniotków profesorskich, beret akademicki leży gdzieś w szufladzie, a on sam w pyjamie z ołówkiem w ręku patrzy swobodnie w siebie, obserwuje wesoło życie i kreśli ci słowem i rysunkiem, cokolwiek chcesz widzieć i rozumieć. Dlatego też podręcznik czyta się jak powieść, jak świeży dziennik bez trudu, bez mózgowych karkołomności, jak gdyby nauka była artystyczną zabawą, ucztą Platona, djalogiem sokratesow.

Aż szkoda to nazwać podręcznikiem. Rzekłbyś raczej — to zbiór interesujących, oryginalnych felietonów, ateńskich dyskusyj pod jaworem wśród ogólnej zieloności i pogody. A jednak to jest systematyczny podręcznik naukowy — pierwszej klasy. Ponury mizantrop, pleśniejący fachowiec, obarczony tytułami profesor powie: „Panie za mało miejsca poświęcił pan świadomości, hipnozę należałoby gdzieindziej wstawić, za dużo jest tej fizjologji zmysłów, wrażenia należałoby ugrupować odwrotnie t. j. najpierw najniższe a potem najwyższe, nie ma tam ostatnich wyników z psychologji eksperymentalnej, czemuś pan nic nie napisał o psychoanalizie, o podświadomości, i czemu tak mało ściśle sformułowanych praw, uczeń nie wie, co ma wykuć na pamięć a co opuścić czemu nie ma ustępu o rozwoju badań psychologicznych w Polsce i td. i td.

Trudno. Autor jest zbyt inteligentnym filozofem i zbyt wykwintnym estetą, by go można było zaprząc do pługa systematyki, spisu literatury, wyszukiwania, odnośników, i t. p. czarnej roboty, którą tak wspaniale wykonują Niemcy. Mimo to podręcznik jest naukowy systematyczny, uwzględniający wszystko, co jest uwzględnienia godne, przystosowany do duszy polskiej, dostępny nawet dla ucznia gimnazjalnego, dla zwyczajnego laika. Kto go raz przestudjuje, ten pokocha psychologję, zrozumie jej cel i wartość, nauczy się patrzeć na siebie i rozumieć drugich, pozna najważniejsze zjawiska psychiczne i ich wzajemne stosunki: słowem wyniesie obraz, jakiegoby daremnie szukał w najsławniejszych podręcznikach zagranicznych.

Autor podręcznika przyjął terminologję szkoły prof. Twardowskiego, która jest najlepszą. Prof. Twardowski od szeregu lat niezmordowanie porządkuje i ustala tę terminologję. I ślicznie. W żadnej nauce terminologja nie jest taką podstawową kwestją, jak w psychologji. Tu bowiem często się zdarza, że dziesięć różnych procesów psychicznych nosi jedną i tę samą nazwę, i odwrotnie jedno zjawisko ma dziesięć nazw różnych.

Prof. Witwicki, zatknąwszy sztandar terminologji lwowskiej na Uniwersytecie warszawskim, ma nie lada walkę przed sobą. Koła psychologów warszawskich stawiają silny opór, forsując w swojej produkcji najokropniejsze dziwolągi. Weźmy choćby dla przykładu prawdziwą belgijską polszczyznę pani Jotejko. Pomińmy już warszawskie studja z zakresu psychologji eksperymentalnej.

Witwicki bije ich świetnie. Tak n. p. na str. 407, czytamy: „Interesujący rozdział poświęcił głupocie W. Dawid w książce p. t. Inteligencja wola i zdolność do pracy". Tam jednak autor wymienia tyle typów głupoty, tak szeroko pojmuje ten termin, że mało kto nie znajdzie tam własnej charakterystyki.

U Witwickiego polszczyzna nieporównana, styl pierwszorzędny, całość — to skarb, epoka w polskiej literaturze psychologicznej. Czcigodny profesorze, kończ Pan najrychlej tom drugi!

**J. Kardasz.**

# Kącik dla Pań.

## Nieco o drobiazgach.

Lwów, 2 marca.

Na sylwetkę eleganckiej kobiety, składa się poza **suknią i kapeluszem** które mogą być skromne, jeszcze **cały szereg szczegółów**, między innemi głównie **buciki i rękawiczki**. A nawet Anglicy mają na to dowcipne przysłowie: **Po buciku i rękawiczce poznać prawdziwą Lady**... Od umiejętnego doboru więc tych drobiazgów zależy **ostateczny efekt** spokojnej harmonji cechującej wygląd wykwintnej kobiety.

Moda wybiera sobie zazwyczaj po za suknią jakiś **szczegół garderoby**, który pewien czas darzy szczególną pieczą. Bywał nim do niedawna częstokroć n. p. **kapelusz**. Z tego powodu przeładowany przybraniem, był **ciężki i duży**, jak go złośliwie określała popularna piosenka „jak **klomb, na którym rośnie koński ząb**", czasem znowu przypominał pękiem piór strusich **konia hiszpańskiej dworskiej karety**. Obecnie **stracił swe dominujące stanowisko** i skutkiem tego, wiele ze swej indywidualności, jest **„nijaki"**, nie ma prawie form przystosowanych dla wieku, figury a nawet często fizjognomji kobiety.

Chwilowo bardziej aktualnemi akcesorjami stroju są **buciki, pończochy i rękawiczki**. O pierwszych pisaliśmy niedawno, dziś zaznaczę, że **przemysł wysila się na taką rozmaitość rękawiczek**, że do każdej sukni czy kostjumu i pory, znajdzie się odpowiednia barwa i fason. Najprymitywniejsze są **miękkie zamszowe, duńskie** w tonach dyskretnych przyciszonych, zależnie od upodobania, **gładkie, lub ozdobione haftowanym czy aplikowanym mankietem**; główna rzecz, by były z obuwiem w harmonji.

Kaprysem mody, bywają też n. p. **torebki**. Z przedmiotu użytkowego, z braku kieszeni przy sukni, **przerodziła się torebka z czasem w przedmiot przemysłu artystycznego**. Widuje się je z ciemnej gładkiej skóry, pojedyncze, praktyczne do stroju „trotteur", do sukni wizytowej czy na wieczór, bywają z wymyślnie tłoczonej i barwionej skóry, **z mory jedwabnej, aksamitu, brokatu**, ożywione haftem „petit point" czy paciorkowym, zdobne zamkami ze strassów, emalji, rzeźbionej kości, rogu czy szyldkretu.

Do takiej wytwornej torebki, należy **odpowiednia chusteczka**. I ona, choć mała, ale misterna i wonna **odgrywa** w kobiecej — względnie **ludzkiej komedji nieraz** swą wcale **ważną rolę**...

Jest więc zazwyczaj troskliwie wybierana, bo trudno wyobrazić sobie wykwintną panią z chusteczką z kraciastego zefiru, i słusznie bo **nic może bardziej nie zdradzi upodobań i stopnia kultury kobiety**, ba prawie że charakteru, jak chusteczka...

I ona **musi współdziałać w ogólnej harmonji stroju** niewieściego od wieków po dziś dzień. Że tak jest, widzimy jak są noszone uroczyście w ręku, zdobne kosztowną prawdziwą koronką i złotemi fantazjami na podobnej tretach dam weneckich pędzla **Carpaccia** z 15 w. czy Flamandek Halsa, czy dziś uszyte z płatka krepy chińskiej, kryjąc w swem łonie dyskretnie puderniczkę, ile ona mówić może o różnicy jaka zachodzi między dogaressą Renascimentu a równouprawnioną kobietą o chłopięcej fryzurze 20 wieku!

Obok chusteczek z jedwabnej krepy, jednodniówek malowanych, drukowanych czy liworyzowanych, **modne chusteczki batystowe koloru**, obszyte maszynową koronką, a marzeniem każdej prawdziwie wykwintnej pani, niezależnie od przemijającego kaprysu Mody, będą zawsze kosztowne, **klasyczne białe chusteczki** z pajęczego białego lnianego batystu, haftowane ręcznie w delikatne motywy białego haftu i otoczone ważniuchną koronką ręczną...

M. G.

### KWIAT NAJMODNIEJSZĄ OZDOBĄ STROJU.

Lwów, 2. marca.

Najnowszem hasłem mody jest **zamiłowanie do kwiatów. Złote i srebrne** sztuczne kwiaty zdobią nietylko **suknie wieczorowe**, ale i strój **„popołudniowy" kobiety**. Chętniej jeszcze noszone są **kwiaty z gazy i jedwabiu**, które można dziś przypinać do sukni wszelkiego rodzaju, do toalety spacerowej i narzutki, **o każdej porze dnia i w każdej okoliczności**. Ulubione są obok kwiatów o fantastycznych kształtach przedewszystkiem **goździki, orchidee, chryzantemy**.

Oczywiście prawo obywatelstwa mają **i świeże kwiaty** — fiołki, śnieżyczki, goździki na tle delikatnej zieleni, przypinane chętnie zwłaszcza **w czasie wiosennej promenady** po ulicach. **Narcyze** i subtelny **kwiat mimozy służą** raczej **do ozdoby salonów**. Bukiety świeżych kwiatów są, jak dawniej, **najmilszym upominkiem**, jednak raczej **jednolite**, niż wiązane z rozmaitych, pstrych kwiatów. Najmodniejszym kwiatem jest dziś **goździk**.

—xo ox—

# Ofiary z ludzi składa się i dzisiaj.

Lwów, 2. marca.

Było to niedawno temu **w Brooklynie** w Ameryce. Pewna młoda kobieta, przyszła do domu, w którym mieszkała jej koleżanka. Gdy przechodziła przez korytarz, nagle **napadło na nią dwóch czarnych drabów** i zaciągnęło do ciemnego pokoju. Dziewczynę **rozebrano do naga, związano sznurami i położono na ołtarzu**. Pokój zapełniony był murzynami, którzy stali dokoła ołtarza. W pokoju palił się tylko kaganek. Na dany znak, zbliżyło się kilku ludzi z nożami i poczęli **krajać ofiarę**. Jedni nucili jakąś dziką pieśń, inni tańczyli dokoła ołtarza.

Na szczęście ofiara znalazła jeszcze na tyle sił, aby zawołać o pomoc. Przypadek zdrzył, że usłyszeli jęki sąsiedzi i wyważyli drzwi. Nieszczęśliwą **wydarto ze szpon dzikusów** i w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Policja stwierdziła, że była to jedna z licznych **tajnych sekt religijnych**, które składają swoim bóstwom ofiary z krwi ludzkiej. Ów tajemniczy dom **stał w samym środku** wielkiego miasta, a ceremonje odbywały się na drugiem piętrze.

Dziwny wycinek z dziejów 20-go wieku w kraju najbardziej uświadomionym i postępowym.



# „Muzyka murzyńska".

## Pisarz francuski Buillermoz o jazzbandzie.

Lwów, 2 marca.

Rewja murzyńska, która zdobyła **szturmem cały Paryż**, wzbudziła ponownie zawziętą **dyskusję na temat jazzbandu**. Pisarz francuski **Emil Buillermoz** opublikował w tej sprawie **książkę** pod tytułem **„Muzyka dzisiejsza"**, której jedną część poświęcił **orkiestrze jazzbandowej**. Mówi w niej autor o delirium, o „jazzbandach", głupcach i epileptykach, — jednakże na koniec przyznaje **się, że i on poddał się wpływowi „sztuki murzyńskiej"**, w której mogą być także tworzone zadziwiające Europejczyków **arcydzieła**.

Gdy jazzband przybył do Europy — pisze Buillermoz — powitano go z taką ciekawością, z jaką przyjmuje się czarnego księcia, jednak **nie brano go poważnie**. Dziwiono się i bawiono się nią, ale nikt nie przeczuwał wielkiej, **tajemnej potęgi**, jaka mogła płynąć z nowej muzyki. **Pierwsze wrażenie** orkiestry półdzikich jest mocno irytujące i działające na nerwy. Jeden z muzyków **trzęsie się jak w febrze**, inny jak **wiewiórka w klatce** przebiega ręką po rozmaitych przedmiotach, wydających brzęk, miedziane pałeczki wywołują wrażenie, **jakby dwadzieścia żelaznych i glinianych garnków** uderzało o siebie, jakaś ręka chwyta wianek dzwonków i potrząsa nim wściekle, a wśród tego chaosu tonów rozlega się nagle **ponury gong**.

Dźwięczą wielkie i małe dzwonki, huczą kotły, brzęczą cymbały, pałeczki bębnów biją po naciągniętej skórze, **jak grad po szybach**. Zaskoczony tym hałasem słuchacz sądzi, że ryczą **syreny fabryczne**, lub inne sygnały, że **trąba automobilowa** zagłusza wszystkie inne odgłosy. Lecz znowu wpadają ostrym tonem wszystkie instrumenty, aż w momencie najwyższej ekstazy muzyka **urywa się jednem uderzeniem**. Wszystko skończone!

Ale ten chaos tonów jest tylko **pozorny**. Murzyni są bardzo wrażliwi na rytm i wszystko, co w ten dziwny sposób zostało wyczarowane, nie jest kaprysem, ale **potężną siłą** z jaką wypowiada się coraz wzmagający się **rytm. Niema** w tej dzikiej muzyce starannie wyprowadzonej **melodji**, jak w piosence klasycznej. Temat załamuje się nieustannie, niema mowy o symetrji, synkopy służą na to, aby wznawiać melodję, gdy energja słabnie. Ale jeśli tę symetrję wypowiada utalentowany muzyk, a nie „leśny jazz-bandyta" — powstaje **muzykalna całość o brutalnym, ale niewypowiedzianie silnym uroku**. Szum, jaki tworzą mechaniczne instrumenty, tempo i rytm, działają **jak hipnoza** i ludzie współcześni, chociażby chcieli stawić jej opór, stają się prędzej, czy później **ofiarami jazz-bandu**.

—ox xo—

# Król pieniędzy.

Lwów, 2 marca.

Jedyną grupą bankierską, którą uważać można za **międzynarodową potęgę przemysłową** pierwszego rzędu, jest **czysto - aryjski trust Morgana**, na którego czele stoi John Pierpont Morgan.

Już przed wojną trust ten miał w swoim zarządzie przedsiębiorstwa, których kapitał wynosił 22,25 miljardy dolarów, a więc piątą część ówczesnego amerykańskiego majątku narodowego.

Do tego dochodzą jeszcze **134 firmy**, ściśle związane z trustem Morgana, reprezentujące kapitał w wysokości 40 miljardów dolarów.

Ośrodek trustu Morgana stanowią cztery wielki banki, bezpośrednio przez Morgana kontrolowane: J. P. Morgan i Co., First National Bank of New Jork, Guaranty Trust Co. of New Jork, Bankers Trust Co. of New Jork i National City Bank of New Jork, które ze swej strony kontrolują **267 przedsiębiorstw** reprezentujących ogółem **przeszło 53 miljardy dolarów**.

Wreszcie wymienić należy najbardziej międzynarodowy z pośród potężnych koncernów przemysłowych Morgana, t. zw. grupę kolejową, United States Steel -Corporation i trust okrętowy.

Światowa rola Morgana opiera się przedewszystkiem na tem, że jest on **największym na kuli ziemskiej pożyczkodawcą i pośrednikiem przy pożyczkach**.

Jego działalność obejmuje niemal wyłącznie państwa, koalicji, w przeciwieństwie do pozostałych **pod kierownictwem żydów nowojorskich** domów bankierskich Speyer et Co. i Kuhn, Loeb et Co., które ulokowały np. na rynku amerykańskim pożyczki dla miast niemieckich.

Morgan był niezmordowanym bankierem podczas wojny światowej. Przy lokowaniu potwornych, do dnia dzisiejszego niespłaconych długów wojennych ententy w Ameryce, wynoszących ogółem **10 miljardów dolarów**, Morgan odegrał główną rolę.

Jego zyski z prowizji oceniane są na 2 miljardy złotych. Finansowanie pożyczek jest zresztą starą tradycją rodzinną, bowiem już założyciel tego domu, Juljusz Spencer Morgan, rozwinął do potęgi światowej swój dom dzięki zyskom wojennym, osiągniętym w drugiej połowie ubiegłego stulecia podczas amerykańskiej wojny domowej.

W porozumieniu z tytanicznością Morgana wielkie koncerny europejskie robią wrażenie karzełków.

200 tysięcy pracowników pracuje dla Morgana.

Biorąc pod uwagę wszystko to każdy musi przyjść do wniosku, że **nie może być mowy o jednostronnej żydowskiej międzynarodówce finansowej** i że rzekome opanowanie międzynarodowej gospodarki przez syjonów **Izraela jest demagogiczną bajką** obliczoną na nieświadomość i bezkrytyczność ciemnych mas.

# Syn mścicielem ojca.

Lwów, 2. marca.

**W małej włoskiej miejscowości napadł 15-stoletni Dominico Anastasi przed kościołem na swoją matkę** i zadał jej kilka pchnięć nożem. Zanim zebrani tam mogli jej przyjść z pomocą, wyzionęła ducha. **Młody matkobójca zgłosił się sam na policję** i oświadczył, że zabił matkę, gdyż za nieobecności męża prowadziła życie niemoralne. Dowiedział się o tem ojciec, bawiący od kilku lat za oceanem i z tego powodu **nie chce wrócić do kraju**.

—oo—

# Czas odnowić przedpłatę na marzec 1926.

Prenumerata „KURJERA LWOWSKIEGO" wynosi **miesięcznie** we Lwowie 4 zł 50, z dostawą do domu i przesyłką pocztową w całej Polsce 4·80, dla urzędników państwowych i nauczycieli 3 zł., zagranicą 6 zł 50 gr.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze nadsyłanie prenumeraty **przekazami pocztowymi.**

## Dyskusja nad ratyfikacją traktatów locarneńskich.

### Ratyfikacja uzależniona od uzyskania miejsca w R. L. N.?

Warszawa, 1. 3. (PAT.) Sejmowa komisja spraw zagranicznych obradowała dzisiaj nad projektem ustawy o ratyfikacji traktatów locarneńskich. Sprawozdawca poseł **Niedziałkowski** przedstawił rezolucje stwierdzające, że **Sejm uważa za nieodłączne z ratyfikacją traktatów locarneńskich uzyskanie przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.**

Poseł **Dąbski** dowodził, **że traktat arbitrażowy polsko - niemiecki nie jest należytem zabezpieczeniem granic polsko - niemieckich** i że lepiej to czyni obowiązujący pakt Ligi Narodów.

Poseł **Stroński** postawił wniosek stwierdzający, że Sejm, stojąc całkowicie na gruncie traktatu wersalskiego i paktu Ligi Narodów oraz traktatu sojuszniczego z Francją **odrzuca ustawę o ratyfikacji traktatów locarneńskich** jako zbędną. Na wypadek, gdyby komisja powyższy wniosek odrzuciła, poseł Stroński składa dwa wnioski: Pierwszy uzależnia wejście w życie ustawy od uzyskania przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, drugi zaś stwierdza, że ustawa o ratyfikacji traktatów locarneńskich w niczem nie narusza ustawy o ratyfikacji traktatu wersalskiego paktu Ligi Narodów oraz umowy sojuszniczej polsko-francuskiej.

Poseł Marjan **Seyda** wniósł, aby rezolucje posła **Niedziałkowskiego** zastąpić w sposób stanowczy wyraźnem przeświadczeniem, że wszyscy, którzy szczerze współpracują nad stworzeniem koncepcji locarneńskiej **uważają przyznanie Polsce i Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów za rzecz rozumiejącą się samo przez się.**

Pos. **Chaciński** uważa za rzecz niewłaściwą uniemożliwianie ministrowi Skrzyńskiemu przeprowadzenia jego polityki. Ukoronowaniem tej polityki powinno być w konsekwencji wejście Polski do Rady Ligi Narodów. W razie nieuzyskania tego miejsca poniósłby porażkę nietylko pan Skrzyński ale też i cały obóz, który bezwzględnie ufał, że zapanowała nowa era w stosunkach międzynarodowych.

Posłowie Bator, Dębski i Perl oświadczyli się za ratyfikacją traktatów.

W imieniu rządu podsekretarz stanu **Morawski** oświadczył się przeciwko wnioskom posła Strońskiego.

W zakończeniu dyskusji poseł **Niedziałkowski** raz jeszcze stwierdził, że traktaty locarneńskie w niczem nie naruszają interesów Polski.

W wyniku obrad i po ukończeniu dyskusji wybrano podkomisję w składzie posłów: referenta **Niedziałkowskiego, Strońskiego, Chacińskiego, Seydy i Dębskiego**, która ma zająć się opracowaniem zgłoszonych rezolucji i wniosków. Podkomisja ma złożyć sprawozdanie plenum komisji na następnem posiedzeniu, które wyznaczono na jutro.

——xo xo——

## Polska zajęłaby niestałe miejsce Hiszpanji?

**Paryż**, 1. 3. (PAT). „Gaulois" pisze: Propozycja, jaka wyszła z Londynu w sprawie przyznania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów **Hiszpanji**, która ustąpiłaby Polsce zajmowane dotychczas przez siebie **miejsce niestałe**, mogłaby mieć taki skutek, iż nikogoby nie zadowoliła, natomiast wywołałaby niezadowolenie wszystkich. Jeżeli w tym tygodniu nie zostanie wywarty **energiczny nacisk w celu skłonienia Rzeszy** do zajęcia stanowiska, bardziej odpowiadającego duchowi Locarno i paktu Ligi Narodów, można się będzie spodziewać **wszelkich niespodzianek.**

## Na sesję Rady L. N. przybędzie 1000 dziennikarzy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 1 marca.

Donoszą z Genewy, iż sekretarjat generalny Ligi Narodów otrzymał dotąd **500 zgłoszeń** przedstawicieli prasy na bieżącą sesję Rady Ligi w tem **Niemcy zgłosiły 200** miejsc. Przewidywane jest, iż całkowita ilość zgłoszeń dziennikarskich osiągnie liczbę **1.000.** Wobec tego, że gmach Ligi Narodów nie pomieści tylu dziennikarzy, sekretarjat uwzględni **tylko część zgłoszeń.**

### AGITACJA PODJADKÓW.

(Telefonem od naszego koresp.).

**Warszawa**, 1 marca.

Z Londynu donoszą, że krąży tam w odpisie memorjał, ostro występujący **przeciw dopuszczeniu Polski do Rady Ligi Narodów.** Autorstwo tego memorjału przypisują szefowi komisji finansowej Ligi Narodów, p. **Salterowi**, który pozatem prowadzi zaciekłą kampanję przeciwko generalnemu sekretorzowi Ligi Narodów, Sir Eric **Drummondowi.**

## Wiadomości telegraficzne.

= **Wyrok w procesie** Trojanowskiego o wybuch bomby w redakcji „Walki Ludu" ogłoszony został onegdaj. Konfident policyjny Trojanowski skazany został **na 4 lata ciężkiego więzienia** a komisarz Łęcki został uwolniony.

## Tragiczna przygoda amerykańskiego wodnopłatowca.

**Lwów**, 2. marca.

W celu dokonania prób nad przydatnością dużych hydroplanów na dalekich odległościach w marynarce amerykańskiej, zorganizowano **przelot** tych płatowców **na przestrzeni St. Francisco - wyspy Hawajskie.** W próbie uczestniczyły **3 ogromne hydroplany.** Wkrótce po odlocie z St. Francisco 2 aparaty powróciły wskutek niesprzyjającej pogody — trzeci zaś kontynuował podróż, lecz po pewnym czasie dał znać przez radjo, że paliwa mu wystarczy tylko do wyspy Honolulu, a w końcu doniósł, że **z braku benzyny musi wylądować na wodę.**

Wysłano natychmiast 18 niszczycieli- torpedowców i dużą ilość hydroplanów, celem dania lotnikom pomocy. po dwudniowem bezskutecznem szukaniu, niszczyciele powróciły do portów — **przypuszczano, że samolot zginął.**

Lecz po 9 dniach łódź podwodna „R.-4", która odbywała ćwiczenia koło wyspy Kayi, przypadkowo zauważyła hydroplan i odholowała go niezwłocznie do Tirl - Harburu. **Lotnicy wyszli bez szwanku,** lecz byli nadzwyczaj znużeni i wycieńczeni, gdyż zapas prowizji wystarczył im tylko na 5 dni, a przez pozostałe **4 dni znosili głód.** Samolot dryfował **(znosiło wiatrem)** w ciągu **218 godzin** i przez ten czas przebył on przestrzeń 450 mil morskich. Kadłub doskonale wytrzymał 9-dniowe pływanie, lecz skrzydła zostały znacznie uszkodzone przez wodę.

## Obrady Rady Naczelnej Związku Chłopskiego.

(Telefonem od naszego koresp.).

**Warszawa**, 1 marca.

Jutro rozpoczynają się obrady pierwszej Rady Naczelnej Stronnictwa Chłopskiego. W skład Rady wchodzą: członkowie dawnej Rady Naczelnej Związku Chłopskiego, secesjoniści z Wyzwolenia oraz ci członkowie Radykalnego Stronnictwa chłopskiego, którzy przeszli ostatnio do Stronnictwa Chłopskiego. Rada Naczelna będzie liczyć razem 60 osób. Na porządku dziennym znajduje się m. i. referat o sytuacji politycznej — poseł **Dąbski**, sprawy organizacyjne — poseł **Waleron**, wybory prezydjum Stronnictwa. — Jak słychać, **najpoważniejszym kandydatem na prezesa Stronnictwa** jest b. poseł **Stapiński z Krakowa.** Secesjoniści z Wyzwolenia wysuwają jako kontrkandydata posła **Walerona.**

——oo——

### SEJM LITEWSKI OBRADUJE PIĘŚCIAMI.

**Gdańsk**, 1. 3. (PAT). Z Kowna donoszą: Ostatnie posiedzenie sejmu litewskiego odbywało się nadal pod znakiem walki między prawicą a lewicą o osobę marszałka sejmu. Na tem tle rozpoczął się pojedynek słowny między lewicą a prawicą, który zakończył się bójką **na pięście.**

——oo——

### WYGRANE DOLARÓWKI.

**Warszawa**, 1. 3. (Tel. wł.) Dziś odbyło się pierwsze ciągnienie pożyczki dolarowej. Wygrana w sumie 400.000 dolarów padła na numer 341.248. Wygrana 8.000 dolarów padła na numer 582.277; po 3.000 dolarów wygrały nr.: 227.955, 592.410, 253.279. Po 1.000 dolarów: 631.523, 479.745, 557.583, 514.756, 303.587.

——oo——

### 100 ZAMACHÓW DYNAMITOWYCH W CHINACH.

**Londyn**, 1. 3. (PAT.) „Daily Mail" donosi z N. Jorku: Dawis złożył w senacie petycję podpisaną przez braci Wilamms a oskarżającą **pewne stowarzyszenia** w skład których wchodzą **liczni cudzoziemcy o dokonanie w Chicago w ciągu ostatnich 12 miesięcy** z górą sto zamachów dynamitowych. W sprawę tę wmieszanych jest jakoby **kilku przedstawicieli wadz miejskich.**

——oo——

## Uchwały Związku księgarzy warszawskich.

**Warszawa.** (Tel. wł.)

Na ostatniem walnem zgromadzeniu Związku księgarzy urzędownie powzięto szereg uchwał, z których podajemy następujące; Księgarze stwierdzają bezprzykładną wysokość cen w drukarni i żądają **rewizji cennika**, obniżenia cła na papier. Uchwalona przez Sejm ustawa o prawie autorskiem **dyskredytuje wydawnictwa;** wprowadzają „czarną listę" kredytową księgarzy; uznają potrzebę propagandy książki.

Niestety wśród uchwał **brak najważniejszej**, a to mającej na celu **potanienie i udostępnienie książki polskiej.**

# KRONIKA.

MARZEC
**3**
ŚRODA

Dziś: rzym.-kat. Kunegundy, gr-kat. Lwa pap. rym.

Jutro: rzym.-kat. Kazimierza kr. gr.-katol. Archipa ap.

## REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

**TEATR WIELKI.**

Wtorek o 4 pop. „Zaklęte trzewiczki“ Przedstawienie dla dzieci. Ceny zniżone popoł.

Wtorek o 7 30 wiecz. „Kredowe Koło“.

Środa 3 bm. „Jane.“ — „Verbum Nobile“.

Czwartek 4 bm. o 7·30 wiecz. „Dama w purpurze“. Gościnny występ Heleny Miłowskiej.

**TEATR NOWOŚCI.**

Wtorek „Medaljon Prababki“.

Środa 3 bm. „Pan Naczelnik — to ja..“. Premjera.

Czwartek 4 bm. „Pan Naczelnik — to ja...“.

**REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.**

Wtorek o 7·30 „Mieszczanie“ przedostatni gościnny występ L. Solskiego.

Środa o 7·30 „Mieszczanie“ ostatni występ L. Solskiego.

Czwartek „Urwis“ (ceny popularne).

—oo—

**CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:**

**Apollo:** „Golgota uczciwej kobiety“.
**Palace:** „Tylko Ona...“

—oo—

**Biuro Koncertowe M. Tuerka.** Piątek 5 marca: Alfred HOEHN, Recital fortepianowy. 1286

—oo—

— **Teatr Wielki** daje w dniu dzisiejszym **na popołudniowe przedstawienie o godzinie 4-tej, po cenach zniżonych,** na ogólne żądanie szerokich sfer rodzicielskich, nadzwyczaj efektowną, malowniczą bajkę **„Zaklęte trzewiczki“.**

Wieczorem ukaże się atrakcyjna sztuka repertuaru dramatycznego **„Kredowe Koło“** — z wielkiem uznaniem przyjęta przez miejscową prasę i publiczność.

— **Teatr Nowości,** daje dziś po raz ostatni na wieczorne przedstawienie, arcywesołą, pełną serdecznego, swojskiego humoru, polską farsę **„Medaljon Prababki“**

W dniu jutrzejszym ukaże się **premjera**, nowej atrakcji repertuaru komedjowego, pełna szalonej wesołości, beztroskiego humoru farsa Moncy'a — spolszczona przez Włodzimierza Perzyńskiego, **„Pan Naczelnik — to ja...“,** która na scenie warszawskiej zdobyła rekordowe powodzenie, grana przez szereg miesięcy bez przerwy. Przedstawicielami złotego humoru w tej nowości będą pp.: Dobrzańska, Jankowska, Ładosiówna, Skrzydłowska, Szczęsna (główna rola kobieca), Czaki, Edward Fertner (rola tytułowa), Kalinowski, Lochman, Okornicki, Zabielski, Hierowska, Koczyrkiewicz, Czaszka, Lewicki, którzy przygotowali tę rzecz z wielkim nakładem pracy pod wytrawną reżyserją p. Dobrzańskiego.

— **Najbliższą nowością i premjerą** wystawioną w Teatrze Nowości w początku przyszłego tygodnia będzie operetka popularnego na naszej scenie kompozytora Waltera Goetzego **„Czarne Róże“** w pierwszorzędnej obsadzie z pp.: Brzeską, Grabowską, Górską, Bojanowskim, Ostrowskim, Sowińskim, Szoslandem, Kopczyńskim i in. — w niezawodnej reżyserji p. Tatrzańskiego w opracowaniu muzycznem p. Seredyńskiego, urozmaicona licznemi produkcjami choreograficznemi układu baletmistrza Jana Cesarskiego, w wykonaniu pierwszorzędnych solistów i całego zespołu baletowego.

**Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego“ przesyłać należy przekazem pocztowym, aż do podania nowego numeru P. K. O. — Pieniądze przesyłane na dawny numer P. K. O., nie będą uznane.**

—oo—

### *Mówią, że...*

*Wilińskiego i innych dyrektorów pewnego banku w Krakowie, których za kradzieże uwięziono, już z tego więzienia zwolniono i odpowiadać będą z wolnej stopy.*

— — — — — — — — — —

*równocześnie zgłosiło się kilku najwybitniejszych adwokatów, którzy podjęli się obrony. Cała ta brudna sprawa przeciągnie się kilka miesięcy, będzie mnóstwo świadków, wiele kręcenia i udowadniania, że jednak wszystko to inaczej wygląda a w rezultacie... nie będzie winnych! Widzieliśmy już takie sprawy i wiemy niesiety jak się kończą. Stało się już u nas faktem, że tylko wielcy złodzieje bujają na wolności i dalej używają cudzych pieniędzy a sadzi się tylko surowo złodziei małych. A nam, zacofanym, ciągle się wydaje, że właśnie ci, którzy okradają skarb państwa, niszczą zaufanie do banków i grabią cudze wkładki, natychmiast i to najsurowiej winni być karani. Może tak kiedyś będzie... dziś jeszcze jest inaczej i dlatego brniemy coraz głębiej. Sprawa złodziei bankowych to największa nasza kompromitacja, z którą raz już musi się skończyć!!*

*rrr.*

—oo—

— **Dwa ostatnie przedstawienia „Mieszczan“ ze Solskim.** Z powodu nagłej zmiany repertuarowej w warszawskim Teatrze Narodowym i z powodu choroby Węgrzyna, **Ludwik Solski musi wyjechać do Warszawy,** gdzie grać będzie „Polityke i miłość“, jedyną jak się okazało sztukę, która ma powodzenie, a którą zobaczymy również niedługo w Teatrze Małym. We wtorek więc i we środę **oddbędą się w Teatrze Małym dwa ostatnie przedstawienia „Mieszczan“ z Solskim w roli „Pierczychina“.** Po powrocie z Warszawy Solski grać będzie w „Polityce i miłości“. Nie trzeba zaznaczać, że wszystkie dotychczasowe przedstawienia „Mieszczan“ były wyprzedane, a mistrz Solski jest ciągle przedmiotem najgorętszych owacji.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia, że na zebraniu tygodniowem 3 b. m. b. r. wygłoszą pp.: Prof. Dr. E. **Romer**, Dr. A. **Zierhoffer** i P. M. **Janiszewski** referaty na temat: „Stosunki gospodarcze Polski w świetle kartografji“. Początek o godzinie 18-tej. Goście mile widziani.

— **Posiedzenie naukowe Małopolskiego** Twa lekarzy weterynaryjnych odbędzie się dnia 2 marca b. r., o g. 18-tej, w sali nr. II Akademji Med. - Wet., ul. Kochanowskiego 61. Porządek obrad: Odczyt referenta **Jakubowskiego** p. t.: „Historja podkowy“.

— **Konkursy.** Kuratorjum lwowskiego okręgu szkolnego ogłosiło konkurs na **posadę dyrektora** państ. III. gimnazjum im. Stefana Batorego we Lwowie i na **posadę nauczyciela ćwiczeń cielesnych** w państw. seminarjum naucz. męskim we Lwowie. Podanie o pierwszą posadę do 14 marca a do 1 marca o drugą posadę.

— **Sokół - Macierz** zawiadamia członków, że organizuje u siebie przy ul. Zimorowicza l. 8 **drużyny kolarskie**, które prowadzone będą przez siły sokole. Każdy członek lub uczeń któregokolwiek gniazda lwowskiego lub okręgu lwowskiego, jeżdżący na rowerze lub motorze bezwłocznie zgłosi się w kancelarji Sokoła - Macierzy w godzinach od 18—20, gdzie otrzyma bliższe szczegóły po zgłoszeniu się i podaniu adresu.

## Z targu.

**Lwów, 2. marca.**

**Ceny nabiału:** 1 l mleka 30—40 gr., 1 kg masła 6—7 zł. 1 kg sera 1·40—1·60 zł.

**Jaja** po 12—14 gr. sztuka.

**Jarzyny:** 1 kg. ziemniaków 10—12 gr. buraków 20 gr. marchwi 25 gr. cebuli 50 gr. kapusta po 10—20 gr.

**Owoce:** 1 kg jabłek 20 gr. do 1·50 zł. cytryny po 10 gr. sztuka pomarańcze po 40—50 gr. sztuka.

—oo—

— **Program Kasyna i Koło Lit. Art.** na bieżący tydzień: We czwartek 4 bm. godz. 20. Koncert Marji (fortepian) i Kazimierza (wiolonczela) Wiłkomirskich. Utwory Bacha, Griega, Rachmaninowa, K. Wiłkomirskiego, Czajkowskiego i Skriabina.

— **Sokół-Macierz** urządza w niedzielę, dnia 7 b. m. „Wieczór gimnastyczno-wokalny“.

— **Zjazd Delegatów Związku Legjonistów okr. lw.** Zarząd Okr. Zw. Leg. Pol. zwołuje Zwyczajny Zjazd Okr. Delegatów na niedzielę, dnia 14. marca br. o godz. 11-ej przedpoł. w lokalu Związku, Piekarska 53.

Na zasadzie par. 40. statutu Związku, Zjazd Okr. Delegatów tworzą: a) Delegaci Oddziałów okr. lwowskiego wybrani według par. 59 statutu; b) Członkowie Zarządu Okręgu.

Porządek obrad: Referat ideowy delegata Zarz. Gł. w Warszawie p. t. Rola Związków legjonistów w obecnej Polsce.

Sprawozdanie Zarządu Okręgowego i sprawozdanie Zarządów Oddziałów.

**Wybory Zarządu Okręgu,** Komisji rewizyjnej i Sądu honorowego. — Sprawy organizacyjne.

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 2 bm. o godz. 18-ej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: Dr. K. **Stołanowski** wykład p. t. Z przedhistorycznej antropologji północnej Europy. Goście mile widziani.

—oo—

## Licytacja koni wojskowych.

**Lwów, 2. marca.**

**Licytacja koni wojskowych na terenie D.O.K. Lwów odbędzie się w następujących garnizonach i terminach; każdorazowo na targowicach końskich o godz. 9 rano. Lwów 5 i 12 marca, Żółkiew 9 bm., Brody 8 bm., Złoczów 10 bm., Tarnopol 10 bm., Czortków 8 bm., Trembowla 2 bm., Kołomyja 5 bm., Stanisławów 4 i 11 bm.**

**Do licytacji są dopuszczeni wszyscy bez wyjątku. Przy sprzedaży przyznawać będzie D.O.K. nabywcom krótkoterminowe kredyty na podstawie gwarancji zaświadczonych przez państw. władze komunalne lub policyjne o posiadaniu realności, poręczeń władz państwowych (komunalnych), bankowych listów gwarancyjnych lub w wyjątkowych wypadkach zezwoleń wydanych po zasiągnięciu opinji przez D.O.K.**

—oo—



—oo—

## Co się stało w mieście?

— **Skradziono** w tramwaju damską torebkę, zawierającą między innemi 100 losów loterji fantowej Zw. Artystów Scen Polskich na dochód budowy schronisk dla artystów-weteranów w Skolimowie serja od nr. 52901 do 53000. Zarząd Gniazda Związku Artystów Scen Polskich ogłasza niniejszem nieważność tych numerów, oraz ostrzega przed nabyciem losów tejże serji.

— **Złodziejskie towarzystwo** Józef Chamuciński, szewc z Seredynki powiat Lwów, bawiąc we Lwowie, wstąpił do restauracji M. Ehrenpreissa przy ul. **Żółkiewskiej** l. 5. Zastał tam towarzystwo złożone z kilku nieznanych mu osobników, którzy „bez pardonu“ zmusili go do picia z nimi. W toku zabawy Chamuciński zauważył jednak, że **skradziono** mu portfel z 300 dolarami. Zaś towarzysze zbiegli. Ostatni umykał znany **złodziej** Wowczuk i tego przytrzymał wezwany posterunkowy. Dolary jednak znikły.

—oo—

**SAMOBÓJSTWO REWIDENTA KOLEJOWEGO.**

**Lwów,** 2 marca.

Wczoraj o godzinie 9 rano znaleziono w ustępie realności l. 14 przy ul. **Głębokiej** wisielca, w którym rozpoznano zamieszkałego w tej kamienicy st. rewidenta kolejowego 50-letniego **Antoniego Gruszkiewicza.** Zawiadomiano o wypadku policję. Przybyły lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć.

Powodem samobójstwa były prawdopodobnie nieporozumienia natury urzędowej. Ś. p. Gruszkiewicz **był ostatnio** zawieszony w urzędowaniu i miał dochodzenia dyscyplinarne.

—oo—

## Komitet emerytów kolejowych.

**Lwów,** 2 marca.

Kolejowi wdowcy i sieroty po nich! Komitet emerytów kolejowych urzędować będzie od dnia 3 b. m. codziennie przy ul. Gródeckiej l. 69 III. p. od godz. 11—12 przedpołud.

W dniu 28 lutego zawiązał się komitet, w którego skład wchodzą członkowie wszystkich trzech związków emerytów kolejowych, mający na celu porozumienie się i zlanie w jeden związek.

We własnym interesie powinni wszyscy emeryci przystąpić do komitetu, który pracuje bezinteresownie dla dobra ogółu emerytów. W skład tego komitetu wchodzą: **Prezes** inżynier Kazimierz **Janiczek**, zastępca prezesa Edward **Nowakowski** mechanik, sekretarz Jan **Spurny**, Władysław **Maziarski**, Jakób **Kościów**, Adolf **Hruby**, Jan **Zeglin**, Michał **Polański**, Jan **Mydlak**, Anna **Schmuck**, Emilja **Preceli**, Paulina **Łyczkowska**, Katarzyna **Weberowa**.

## Humor.

**WIĘKSZA ŚMIERTELNOŚĆ.**

Towarzystwa ubezpieczeń na życie postanowiły podwyższyć premję ubezpieczeniową dla pracowników państwowych, ponieważ z powodu zmniejszenia ich poborów zwiększy się prawdopodobnie wśród nich śmiertelność.

*

**W BIURZE.**

— Ten Birdocki musi brać łapówki.

— Dlaczego?

— Widzę go jak codzień kupuje gazetę.

—oo—

# Kurjer ekonomiczny.

* **Liczba bezrobotnych w Łodzi** wynosi **64.000** osób.

* **Uprawa tytoniu w Polsce w roku 1926.** Ilość powiatów w Polsce, w których tytoń uprawiany jest w znaczniejszych ilościach, wynosi tylko 28, a to **18 powiatów w Wschodniej Małopolsce,** 5 w połudn. części wojew. wołyńskiego, pozatem zaś powiat grodzieński i wołkowyski w woj. białostockiem, grudziądzki w pomorskiem i rybnicki w śląskiem. Termin wnoszenia próśb o pozwolenie na uprawę tytoniu, upływa w rejonach uprawy **15 kwietnia,** w powiatach nie należących jeszcze do rejonów w ciągu marca b. r. Warunkiem uzyskania pozwolenia jest zgłoszenie pod uprawę przestrzeni wynoszącej **najmniej 500 metrów kwadr.** w jednej całości, oraz o ile pod uprawę zgłoszone są niewielkie obszary, większej ilości zgłoszeń w danym powiecie lub gminie. Od ilości tych zgłoszeń zależy ewent. utworzenie z danej okolicy nowego, stałego rejonu uprawy.

### REFORMA FINANSÓW W ESTONJI.

Planowana reforma finansów estońskich zasadza się na następujących podstawach — **jednostką monetarną będzie marka** odpowiadająca wartości 1/248 grama złota. **100 marek tworzy 1 koronę.** Monety złote będą po 5, 10 i 20 koron, srebrne po 1 i 2 koron. Prawo emisji banknotów posiadać będzie jedynie Estoński Bank Państwa, banknoty muszą być **w 25 % kryte złotem i dewizami** zagranicznemi, reszta wekslami i czekami najwyżej trzymiesięcznymi.

### FUNDUSZE ADMINISTROWANE PRZEZ PANSTWOWY BANK ROLNY.

Państwowy Bank Rolny administruje funduszem na odbudowę, funduszem pomocy kredytowej dla osadników wojsk., funduszem pomocy kredytowej dla osadników cywilnych, funduszami na komasacje i meljoracje oraz funduszem hodowlanym. Dotychczas Bank przyznawał pożyczki hodowlane stosownie do dyspozycji Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Obecnie Min. będzie udzielało **dyrektyw** na jakie cele pożyczki będą udzielane, oraz będzie ustalało **wysokość kredytów na poszczególne województwa.** Bank zaś będzie przyznawał pożyczki poszczególnym petentom.

W ostatnich dniach Państwowy Bank Rolny otrzymał na poczet sum budżetowych z **1926 r. — 300.000 zł. dla osadników wojskowych i cywilnych;** 100.000 zł. na zapomogi budulcowe dla osadników wojskowych; 250.000 zł. na kredyt budowlany; 200.000 zł. na komasacje; 400.00 zł. na meljoracje i 300.000 zł. na odbudowę z czego **100.000 zł. przeznaczono dla zakładów przemysłowych „Persenkówka" pod Lwowem.**

### CZY KELNER MA NOSIĆ FRAK?

**Łódź,** (Tel. wł.).

Od trzech dni w restauracjach łódzkich trwa bezrobocie kelnerów, którzy nie chcą się zgodzić na dopisywanie procentów do rachunków. Niektóre restauracje sprowadziły kelnerów zamiejscowych. W malinowej sali Grand Hotelu wybuchł podwójny zatarg: o płace, oraz o to, aby kelnerzy nosili fraki.

Związek kelnerów nie zgodził się na to, wychodząc z założenia, iż jest to antidemokratyczne.

### GIEŁDA LWOWSKA.

Na targu akcyjnym ilość obrotów cokolwiek zwiększona. Kursa chwiejne. Chodorów i Gazolina przy silniejszym popycie zyskały po kilkanaście punktów. W zaofiarowaniu: Karpalit, Gafota — bez odbiorców. Lokomotywy w poszukiwaniu przy braku towaru. Z akcji bankowych notowano kilka transakcji B. Hipotecznym. Tendencja chwiejna. Usposobienie wyczekujące.

**Kotowane:** B. Hipoteczny 0.43 0.44 0.42 0.44 0.45, Browary 8.65, Chodorów 4.10 4.15, Chybie 3.25, Gazolina 1.10 1.15 1.20, Oikos 0.65 0.70, Parowozy 0.18 i pół, Tesp 2.70.

### OBROTY PRYWATNE.

Tendencja chwiejna. Kursa w ramach poprzednich. Obroty średnie.

Dolar ameryk. 7.78 do 7.80, dol. kanad. 7.55 do 7.60, kor. czesk. 0.23 jedna czwarta do 0.23 i pół, leje 0.03 i pół do 0.03 trzy czwarte, frank franc. 0.29 i pół do 0.29 trzy czwarte, frank szwajc. 1.45 do 1.50, funty szterl. 35.80 do 36.20.

**Złoto:** 20 kor. 29.50 do 30.80, 20 frank. 27.20 do 27.70, 20 mark. 35.00 do 35.50, 10 rubli 38.00 do 38.50.

**Srebro:** kor. austr. 0.62 do 0.62 i pół, 5 kor. 3.24 do 3.30, floreny 1.62 do 1.65, ruble 2.60 do 2.70, kopiejki za rubel 1.30 do 1.35.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na giełdzie większe obroty w życie po cenie przewyższającej dotychczasowe notowania. Pozatem zaintresowanie dla pszenicy po cenie lekko zniżkowej. Tendencja chwiejna. Usposobienie ożywione.

Pszenica krajowa biała 33.00 do 34.00 zł. Pszenica krajowa czerwona 36.00 do 37.00. Żyto małopolskie 18.50 do 19.50. Jęczmień małopolski browarniany 18.50 do 19.50. Jęczmień małopolski pastewny 15.00 do 15.50. Owies małopolski 21.00 do 22.00. Ceny szacunkowe z wyjątkiem żyta, które jest transakcyjne.

## Kurjer Radjowy

### PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

**Berlin** (505). Godz. 20.30. Wieczór rozmaitości.

**Wiedeń** (530). Godz. 20.15. Wieczór utworów Wilhelma Kierosla.

**Mediolan** (320). Godz. 21.00. Kwintet utworów U. R. J.

**Praga** (368). Godz. 20.02. Koncert orkiestralny.

**Oslo** (382). Godz. 21.30. Trygve Christiansen gra Wieniawskiego Legendę, Obertas, Schumanna Pieśń wieczorną itd.

**Hamburg** (392.5). Godz. 21.00. Nowa romantyka, wieczór komeralny.

**Wrocław** (418). Godz. 20.15. Wieczór autorski Rody - Rody.

**Rzym** (425). Godz. 20.40. Koncert muzyki lekkiej.

**Berno szwajc.** (435) Godz. 21.20. Koncert orkiestralny.

**Lipsk** (452). Godz. 20.15. Wiedeńscy klasycy.

**Zurych** (515). Godz. 20.15. Wieczór włoski.

**Budapeszt** (546). Godz. 19.00. Koncert Franciszka Vetsey z opery państwowej.

**Londyn** (365). Godz. 20.25. Utwory Bacha. — Godz. 21.05. Koncert wojskowej orkiestry radjowej.



# KURJER SPORTOWY.

**Rozdanie nagród honorowych.** Dnia 25. ub. m. odbyło się w lokalu klubowym I. L. K. S. „Czarni" rozdanie nagród honorowych i żetonów zwycięscom w zawodach narciarskich urządzonych przez S. N. I. L. K. S. „Czarni" w Sławsku.

Nagrody honorowe (sprzęt narciarski i turystyczny) ofiarowane były przez lwowskie firmy sportowe, które w ten sposób przyczyniły się do rozwoju i popularyzacji narciarstwa wśród młodzieży Lwowa.

### WALNE ZGROMADZENIE PZPN-u W KRAKOWIE.

Dwudniowe **obrady walnego zgromadzenia PZPN-u w Krakowie, pod** przewodnictwem mjr. Dudryka z Warszawy, przyniosły dwa **zwycięstwa pyrhusowe: lwowskie** i prawdziwie **krakowskie.** Zwycięstwo Krakowa — to **pozostawienie P. Z. P. N-u w Krakowie,** postanowione większością 1 głosu przy wstrzymaniu się Lublina i Poznania od głosowania. Zwycięstwem „lwowskiem" jest **zniesienie wyroku** Wydziału Gier i Dysc. wydanego **na lwowskich graczy** nie-amatorów **z powodów nieformalności, nieprzesłuchania graczy i nie podpisania protokołów.** — Sprawę lwowskiego pseudoamatorstwa przekazano nowo wybranemu Wydziałowi Gier i Dyscypliny. Wskutek tego **sprawa odebrania mistrzostwa Pogoni** musiała zostać w **zawieszeniu** aż do nowego wyroku.

Krakowską **Makkabi** przeniesiono **do I klasy.**

Z meczów **międzynarodowych** uchwalono rozegrać w roku 1926 tylko 4, z **Węgrami, Szwecją, Czechosowacją i Turcją.** Odrzucono wniosek o udzielenie moratorjum klubom krajowym na spłatę długów zagranicznych. Darowano dyskwalifikację Kowalskiemu z **Wisły.**

Nowy zarząd PZPN-u przedstawia się nostępująco: prezes dr. **Cetnarowski** (przez aklamację), wiceprezesi: **dyr. Klemensiewicz (Kraków),** mjr. Essman (Warszawa), sekretarz dr. **Wojakowski** (Cracovia), skarbnik: Choczner (Makkabi), ref. zagraniczny dr. **Szatkowski** (AZS. Kraków), kapitan związkowy **I. Synowiec** (Cracovia), Zarząd — mjr. Dudryk (Warszawa), Flieger (Górny Śląsk), Billig (Makkabi) Sonne (Jutrzenka).

**Wydział Gier i Dyscypliny:** prezes dr. **Kwieciński** (Crac.), **członkowie:** dr. **Pniewski** (Crąc.), **Babulski** (Crac.), dr. **Leser** (Makk.), **Sadowski** (Wawel). Komisja rewizyjna: mjr. Weinstein (Crac.), mjr. Szwenk i Kaliciński (Wisła). Przyszłość pokaże, czy „zwycięstwo" Lwowa słusznie nazwaliśmy pyrhusowem!

### SKŁAD ZARZĄDU F. I. S.

Na Kongresie Międzynarodowego związku narciarskiego (FIS) zarząd związku został wybrany w składzie następującym: prezes: ppłk. Holmquist (Szwecja). Zarząd: pułk. Weber (Szwajcarja), dr. Minelli (Francja), inż. Ravi (Włochy), dr. Frey (Niemcy), kpt. Levalahii (Finlandja), **ppłk. Bobkowski (Polska),** p. Hamilton (Szwecja). Austrja wskutek zatargów między A. A. S. V. (związek ogólno - austrjacki, niepolityczny), a narodowym Ski - Verbandem straciła miejsce w zarządzie.

### ZWYCIĘSTWO WIKTORA JUNOSZY.

Znany polski sportowiec i jeden z najlepszych naszych dziennikarzy sportowych, Wiktor Junosza Dębrowski, odniósł w Paryżu **pierwsze swoje zwycięstwo jako bokser zawodowy** nad dobrym bokserem belgijskim Vendenem już w 1 rundzie walki. Junoszy ogólnie rokują jak najlepszą przyszłość.

## Tragedja rodzinna w zakładzie dla obłąkanych.

**Kraków, (Tel. wł.)**

W zakładzie dla obłąkanych w Kobierzynie **pod Krakowem** leczyła się lekarka-dentystka Helena **Feldblum,** do której przybył z Warszawy mąż jej urzędnik banku dr. Feldblum. Pielęgniarka Feldblumowej opuściła pokój a gdy po krótkim czasie wróciła — ku swemu przerażeniu znalazła tylko **martwe zwłoki małżonków** i list, w którym dr. Feldblum wyjaśnił, że pozbawił na skutek prośby nieuleczalnie chorej żony ją i siebie życia.



## MIEJSKI TEATR WIELKI

**Początek przedstawień o godz. 7·30**

Wtorek 2 marea 1926.

## Kredowe koło

(„KREIDEKREIS")

Poemat dramatyczny w 5-ciu aktach — wedle chińskiej legendy — Klabunda.

OSOBY:

| | |
|---|---|
| Czang-Haitang | Hańska |
| Pani Czang, jej matka | Pillerowa |
| Czang-Ling, jej brat | Peliński |
| Ma, mandaryn | Żytecki |
| Ji-Pei, jego żona, pierwszego stopnia | Rasińska |
| Pao, książę | Stępowski |
| Czu-Czu, sędzia | Fertner |
| Czao, sekretarz sądu | Szosland |
| Tong, właściciel herbac. | Kalinowski |
| Położna | Rowińska |
| Kulis I | Koczyrkiewicz |
| Kulis II | Relski |
| I-szy żołnierz | Bielecki |
| II-gi " | Czaki |
| III-ci " | Przystawski |
| IV-ty " | Neuman |
| Woźny sądowy | Czaszka |
| Oberżysta | Lewicki |
| Poeta | Rzęcki |
| Mistrz ceremonji | Wierzbicki |
| Policjant | Czaszka |
| Gejsza | * * * |

Urzędnicy sądowi, gejsze, publiczność, dziecko, policja, żołnierze

Reżyser: **Edward Żytecki**

## TEATR NOWOŚCI.

**Początek o godz. 7·30.**

Wtorek 2 marca 1926.

## MEDALJON PRABABKI

lekka komedja w trzech aktach Stanisława Warskiego.

OSOBY:

| | |
|---|---|
| Ignacy Dowgirt, właściciel dóbr . . . | Dobrzański |
| Nikodema, daleka krewna Dowgirta . . | Kwiatkiewiczowa |
| Kazimierz Krzycki, siostrzeniec Dowgirta . . . . | Brzeski |
| Alina jego żona . . | Dębicka |
| Józef Porada dziennikarz . . . . . . | Rasiński |
| Janina Orwiczówna, artystka . . . . | Szczęsna |
| Franciszek Bąkowski, karbowy . . . . | Fertner |
| Stasia, pokojowa . . | Skrzydłowska |
| Stefan, służący . . | Lewicki |
| Bronia, pokojowa Krzyckich . . . | Zelichowska |

Rzecz dzieje się współcześnie. Akt. I. W mieszkaniu Krzyckich w Warszawie. Akt. II. i III. w domu Dowgirta w Lubowidzu, w okolicy Płocka.

Reżyser: Juljan Dobrzański

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.

Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.